

AKTUALNOŚCI

RZEŹBA ZYSKA KOBIECĄ TWARZ

Opinie mieszkańców odnośnie zmiany twarzy rzeźby szczypiornistki prawdopodobnie zostaną uwzględnione. Miasto negocjuje właśnie z artystą poprawę figury. **STR. 2**



Fot. Marta Czachórska

DZIEŃ DZIECKA

DZIATWA RZĄDZIŁA MIASTEM

Miastem przez jeden dzień rządziły dzieci. Bawiły się między innymi na Wzgórzu Zamkowym i na terenach OSiR-u. Zaś czwartoklasści dostali prezent od prezydenta Lubina - kaski rowerowe. **STR. 10 I 11**



Fot. Mariola Samoticha

SPORT

GRATKA DLA MIŁOŚNIKÓW KONI

Wszelchstronny Konkurs Konia Wierzchowego odbędzie się w najbliższy weekend w Jarosławcu. Organizatorem ogólnokrajowych zawodów jest miejscowy Ośrodek Sportów Konnych. To kolejna impreza z cyklu Świtów-Paczkowski TOUR. **STR. 19**



Fot. Archiwum WL

Mecz charytatywny dla honorowego funkcjonariusza – małego Marcela

Kopali na rozkaz policji

Na murawie stadionu Dialog Arena starli się samorządowcy, policjanci wspierani przez Michała Wiśniewskiego i Macieja Friedka, dziennikarzy, piłkarze Zagłębia oraz przedstawiciele KGHM z wiceprezesem Wojciechem Kędzią na czele. – Nie wynik jest tu najważniejszy – stwierdził Tomasz Zubilewicz, znany z TVN prezenter pogody, który również znalazł się tego dnia wśród piłkarzy. – Ważne, aby ściągnąć na stadion ludzi, którzy chcieliby na nas popatrzeć i jednocześnie wesprzeć Marcela.

Spotkanie zorganizowano bowiem specjalnie dla tego niepełnosprawnego chłopca, honorowego funkcjonariusza lubińskiej policji, aby zebrać pieniądze na remont i dostosowanie mieszkania do jego potrzeb.

Zebrano ponad 20 tysięcy złotych, sprzedając około 3 tysiące cegiełek-wejściówek.

– Ostatecznie zapadła jednak decyzja, że rodzina chłopca zamieni własnościowe mieszkanie na VIII piętrze na lokal położony na parterze budynku – tłumaczy starszy aspirant Jan Pocięcha, organizator przedsięwzięcia. – Być może znajdują się chętni, którzy nie płacili czynszu i zdecydowali się na zamianę za spłacenie długów – dodaje policjant.

Jak udała się impreza na stadionie Dialog Arena, kto spisał się najlepiej na boisku i komu kibicował Marcel piszemy na stronach 8 i 9.



Fot. Marta Czachórska

Lubinianin rozczarowany dniem otwartym w aeroklubie

Kręcenie śmigłem zabronione!

Byłem tam z rodziną i to, czego doświadczyłem to normalna porażka! Tylko jeden udostępniony samolot, a kiedy za stery wsadziłem swojego 2,5-letniego synka, usłyszałem od pana z boku, że bym tylko niczego nie dotykał! – jeden z naszych Czytelników jest oburzony organizacją drzwi otwartych w lubińskim aeroklubie. – Chodziło o kręcenie śmigłem, a tego nie wolno absolutnie robić – odpowiada Józef Herczyński, dyrektor Aeroklubu Zagłębia Miedziowego.

Drzwi otwarte na lotnisku organizowane były w sobotę. Pogo-

da dopisała, więc na płycie lotniska pojawiło się wielu lubinian, a w szczególności rodzin z dziećmi. Pojechali i nasz Czytelnik z dwoma synami: 2,5- oraz 9-letnim.

– Jak ja mam wytłumaczyć maluchowi, żeby nic nie robił, przecież dla niego to frajda, po co udostępniają w ogóle ten samolot, skoro nie wolno go nawet dotknąć? – pyta zdenerwowany lubinianin. – Zapytałem więc, czy jest więcej atrakcji – były, ale wszystkie w powietrzu. Potem z kolei nie można było do nich podejść, ponieważ były zaparkowane w strefie niedostępnej dla oglą-

dających. Paranoja jak film z czasów PRL-u! Na koniec mój 9-letni syn podszedł do zaparkowanego przy hangarze samolotu i zaraz usłyszeliśmy wołanie z oddali, żeby go nie dotykać, bo to samolot prywatny. Domyśliłem się że to samolot Dariusza Miłka, ale on na pewno by pozwolił pogłaskać swoje cacko – dodaje mężczyzna.

Dyrektor Herczyński przyznaje, że kojarzy podobną sytuację z sobotniego spotkania. – Ten pan wraz z synem kręcił śmigłem samolotu, a to jest surowo zabronione. Kręcenie śmigłem może spowodować sa-

mozapłon. Zdarzało się już, że komuś w ten sposób oberwało rękę, więc musimy przestrzegać zasad bezpieczeństwa – podkreśla Józef Herczyński.

Władze aeroklubu tłumaczą też, że organizacja drzwi otwartych nie oznacza, że samoloty będzie można dotykać, czy nimi latać. – Chodzi o przyjrzenie się naszej pracy, pooglądanie tych maszyn w powietrzu. Bo one są dostępne dla mieszkańców, można latać nad Lubinem, ale tylko po zapisaniu na specjalne szkolenie – tłumaczy Józef Herczyński z aeroklubu. **MARIOLA SAMOTICHA**

reklama

Sprzedam działkę budowlaną w Miłosnej

Działka budowlana, 10 km od Lubina (przy trasie Lubin-Wrocław), powierzchnia 12 arów, atrakcyjna lokalizacja w pobliżu lasu, osiedle nowych domów jednorodzinnych, blisko media. Bardzo dobre połączenie z Lubinem. Cena 4.9 tys. zł za ar/ do negocjacji.



782 765 697
605 997 897

Firma Green Service Sp. z o.o. zatrudni od
zaraz spawaczy z upr.
ponadpodstawowymi MAG,TIG gr.

1.1,1.2,1.3,1.2+7.2,

praca z zakwaterowaniem.

Tel. 71 716 0202

CV na adres: spawacz@greenservice.pl

PROFESJONALNE WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

- ŁAZIENKI OD A DO Z
- GŁADZIE, MALOWANIE, PODWIESZANE SUFITY
- PANELE, KAFLE
- MONTAŻ DRZWI I OKIEN
- INSTALACJE:
- C.O., WODNO-KANALIZACYJNE, GAZOWE
- KLIMATYZACJA, WENTYLACJA

remax

LUBIN I OKOLICE

606 217 878



➔ Kadrowe zawirowania
w starostwie powiatowym

Było ich dwóch. Teraz nie ma żadnego

– **Jest wakat** na stanowisku sekretarza – przyznaje Tymoteusz Myrda, który przez pół roku w zastępstwie pełnił tę ważną funkcję w starostwie. Ku zaskoczeniu kierownictwa powiatu, po sześciomiesięcznym zwolnieniu lekarskim, do pracy nie stawiał się Zdzisław Jakubczyk.



Tymoteusz Myrda z końcem maja przestał być sekretarzem powiatu

– Ostatniego dnia maja wygasła moja umowa w starostwie i zgodnie z przepisami prawa nie mogłem dłużej pełnić tej funkcji. Powróciłem więc do pracy na dotychczasowe stanowisko w MPWiK – tłumaczy Tymoteusz Myrda.

1 czerwca Zdzisław Jakubczyk nie powrócił jednak do swoich zajęć. – Pracownik powinien skutecznie powiadomić pracodawcę, w jakim terminie powraca do pracy – przyznaje Elżbieta Kurek, rzecznik prasowy legnickiego oddziału ZUS. – Wynika to z dyscypliny pracy. Pracodawca musi wiedzieć, co – po zakończeniu zwolnienia lekarskiego – dzieje się z pracownikiem – dodaje.

Sytuacja ma się rozstrzygnąć w najbliższych dniach. Nieoficjalnie mówi się, że absencja Zdzisława Jakubczyka może wynikać z faktu, że orzecznicy z ZUS mogli mu przyznać tzw. zasiłek rehabilitacyjny.

Według przepisów, na zwolnieniu lekarskim nie można przebywać dłużej, jak 182 dni, czyli około 6 miesięcy. Po tym okresie, w zależności od stanu zdrowia pacjenta, pracownik wraca do zajęć służbowych lub kierowany jest na rentę. W nadzwyczajnych sytuacjach może otrzymać zasiłek rehabilitacyjny, który jednak nie może trwać dłużej, jak 12 miesięcy. **JOANNA MICHALAK**

➔ Wicedyrektora jak nie było, tak nie ma

Lekarze się nie palą

Tylko jedna osoba przystąpiła do konkursu na wicedyrektora szpitala ZOZ przy ul. Bema. Aby konkurs był ważny, swe oferty musiało zgłosić co najmniej dwóch pretendentów.

Stąd komisja nie mogła wyłonić kandydata na to stanowisko.

W piątkowe południe zebrała się komisja mająca ocenić reflektantów. Niestety, z powodu zbyt małego zainteresowania konkursem, a co za tym idzie kwestii proceduralnych – nie wyłoniono żadnego kandydata.

– Nie ma żadnych wątpliwości, że szpitalowi potrzebny jest wicedyrektor do spraw lecznictwa – przyznaje starosta Tadeusz Kielan. – Ogłosimy drugi konkurs i to jak najszybciej – dodaje.

Do konkursu mogli przystąpić jedynie kandydaci z wyższym wykształceniem medycznym.

JOANNA MICHALAK



Tylko jeden lekarz zgłosił się do konkursu na wicedyrektora lubińskiego szpitala

Fot. scchu

➔ Krytyka z baneru

Anonimowi przeciwko premierowi

Nie tylko na imprezach sportowych, ale także w centrum miasta pojawiają się hasła krytykujące premiera rządu polskiego.

Baner o takiej treści zawisł w sobotę na naziemnej kładce dla pieszych przy ul. Komisji Edukacji Narodowej. Podobny pojawił się także w innym miejscu miasta.

„Towariszu Tusk, nie zamkniesz nam ust” – napisały



W miście pojawiły się banery krytykujące Donalda Tuska

Fot. Czyrelink portalu

osoby, które czują się cenzurowane. Ostatnio w tym samym miejscu pojawiały się hasła kry-

tykujące działaczy futbolowego Zagłębia Lubin.

JOANNA MICHALAK

➔ Szczypiornistka stojąca na skwerze Mistrzów została uszkodzona

Rzeźba zyska kobiecą twarz

Opinie mieszkańców odnośnie zmiany twarzy rzeźby szczypiornistki prawdopodobnie zostaną uwzględnione. Miasto negocjuje właśnie z artystą poprawę figury, włącznie z naprawieniem powstałych usterek.

Po kilku dniach od montażu rzeźby na skwerze Mistrzów na Ustroniu, na figurze pojawiły się ślady pianki poliuretanowej. Początkowo podejrzewano, że ktoś złośliwie oszpecił rzeźbę farbą i pianką. Wezwano autora monumentu i jego wykonawców.

– Stwierdzono, że podczas montażu rzeźba została uszkodzona, stąd te ślady. Wkrótce w Lubinie będzie artysta, który ją wykonał i uster-



Fot. Magdalena Latoch



Fot. Marta Czachórska

Kibicom nie spodobała się twarz rzeźby. Mówili, że wygląda jak zły mężczyzna

ki zostaną naprawione – tłumaczy Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta Lubina.

Co najważniejsze, poprawiona zostanie też buzia szczypiornistki. – Artysta przyjął do wiadomości opinie kibiców, którym nie podoba się twarz piłkarki i wykona jej nową głowę. Być może za wzór posłuży mu tutaj któraś z zawodniczek Zagłębia Lubin – dodaje rzecznik.

MARIOLA SAMOTICHA

Początkowo podejrzewano, że ktoś złośliwie oszpecił rzeźbę farbą i pianką

Miasto pożycz powiatowi

Miasto pożycz powiatowi 2 mln złotych. Pieniądze zostaną przeznaczone na lubiński szpital. Pożyczkę, wymuszającą jednocześnie zmiany w budżecie miasta, zaakceptowali już radni miejscy.

– Jest pilna potrzeba, a w szpitalu na Bema leżą się przecież mieszkańcy miasta – argumentuje Krzysztof Maj, rzecznik prezydenta Lubina.

Na razie nie uzgodniono, w jaki sposób powiat odda pieniądze, które pożyczą od miasta. Być może w gotówce, a może przekazując część udziałów w tworzącym się właśnie Regionalnym Centrum Zdrowia.

Za pożyczone od miasta pieniądze kupiony zostanie między innymi nowy sprzęt do szpitala. – Mamy najstarszy w regionie rentgen, do którego nie można już nawet dostać części. On zostanie wymieniony w pierwszej kolejności – mówi Damian Stawikowski z zarządu powiatu lubińskiego. – Potrzebne są też fundusze na dokończenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego oraz na odnowienie oddziału ginekologiczno-położniczego – wylicza Stawikowski. **MRT**

Zabrakło prądu

Część miasta, w tym całe Zalesie, przez ponad godzinę nie miało prądu. Awaria zaskoczyła m.in. klientów hipermarketów Kaufland, Castorama czy Obi. Tam na szczęście szybko włączono się zasilanie awaryjne. Bez energii elektrycznej była prawa część Lubina, patrząc od strony Legnicy w kierunku Ścinawy. Łącznie około 1200 odbiorców.

To właśnie na drodze w stronę Ścinawy zerwana została napowietrzna linia średniego napięcia. Prawdopodobną przyczyną awarii był silny wiatr, który przewrócił konar drzewa na łącza elektryczne.

Na miejscu od razu pojawiła się ekipa pogotowia energetycznego, która sukcesywnie przełączała odbiorców do alternatywnych źródeł zasilania. U wszystkich lubinian prąd pojawił się między godziną 20.30-21.00.

JOM

Przejsie surowo zabronione

Trzeba wymienić spróchniałe elementy kładki nad stawem dydaktycznym w parku Wrocławskim. Do czasu zakończenia remontu, zabroniono korzystania z mostku.

– Odpowiednie służby zagroziły wejście na kładkę – informuje Krzysztof Maj, rzecznik prasowy magistratu. – Teraz trwają prace przygotowawcze do remontu – dodaje.

Gotowe elementy nowego mostku sukcesywnie składane są w warsztacie. Po ich skompletowaniu kładka zostanie naprawiona i ponownie udostępniona mieszkańcom.

JOM

FLESZ

➔ Ostatnie porządki w budynku ośrodka zajmującego się uzależnieniami

Załoga się pakuje

Miejski Ośrodek Profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień zakończył swój żywot.

Czterech terapeutów z 38-osobowej załogi przeszło do Miejskiego Ośrodka Pomocy, pozostali nadal szukają zatrudnienia. A dyrekcja byłej już placówki, przeprowadza w budynku ostatnie porządki.

Podjęta na początku tego roku przez radnych uchwała zakładała, że MOPIWTU będzie funkcjonować tylko do końca maja. Likwidacja miała dać miastu duże oszczędności. Dziś, kilka dni po tym, jak placówka przestała funkcjonować, w budynku pozostała już tylko była dyrekcja.

Po połowy miesiąca mamy oddać budynek. Teraz prowadzimy inwentaryzację, spisujemy pozostawiony sprzęt – wylicza Robert Kozon, były szef ośrodka. – Część sprzętu, przede wszystkim komputerów, został przekazany do MOPS-u, bo to on przejął nasze dotychczasowe zadania, co się stanie z resztą mienia, to już decyzja miasta – dodaje.

Ostateczna decyzja w sprawie pozostałości po MOPIW-

TU jeszcze nie zapadła. Nieoficjalnie mówi się, że część sprzętu może trafić do szpitala lub do dyspozycji policji. A co z budynkiem?

– Decyzja zapadnie po zakończonej inwentaryzacji. Dziś bierzemy pod uwagę różne możliwości, ze sprzedażą budynku włącznie – przyznaje Lech Dłubała, sekretarz lubińskiego magistratu.

MARIOLA SAMOTICHA



Fot. Archiwum WL

Na razie nie zdecydowano, co się stanie z budynkiem, który do tej pory był siedzibą MOPIWTU

➔ Magistrat apeluje do mieszkańców

Przeszkadzają samochody

Na nowo wyremontowanym odcinku ulicy Odrodzenia robotnicy mają problem z... zaparkowanymi autami.

– Mieszkańcy zostawiają swoje samochody na chodnikach i poboczach, mimo zakazów. To utrudnia pracę i często niszczy wykonaną już nawierzchnię – mówi Rafał Rozmus, naczelnik wydziału infrastruktury w urzędzie miejskim.

Mimo że fragment Odrodzenia od skrzyżowania z Kopernika w stronę Sikorskiego został otwarty dla samochodów, to cały czas prowadzone są tam prace. Robotnicy muszą radzić sobie także z zaparkowanymi samochodami.

– Kierowcy zostawiają auta

i na noc, i w dzień. Prosimy lubinian, żeby tego nie robić i stosować się do zakazów. To utrudnia nam pracę, często też samochody uszkadzają nawierzchnię i musimy wracać jeszcze raz do zrobionego wcześniej fragmentu. W sumie to wszystko spowoduje, że remont Odrodzenia jeszcze się przedłuży – dodaje Rafał Rozmus.

W wielu miejscach właśnie układane są chodniki. Nie da się tego zrobić, gdy na poboczu stoi samochód.

Obecnie roboty remontowe trwają i na Odrodzenia, i Kolejowej, wkrótce zostanie zamknięty również dojazd do targowiska. Do tej pory można było się do niego dostać przez ulicę Odrodzenia.

MARTA CZACHÓRSKA



Fot. Marta Czachórska

– Kierowcy zostawiają auta i na noc, i w dzień. Prosimy lubinian, żeby tego nie robić i stosować się do zakazów – mówi Rafał Rozmus z lubińskiego urzędu miejskiego

➔ Zamiast do MOPIWTU, trafiają na policję

Koniec izby wytrzeźwień

Nietrzeźwi delikwenci od tygodnia korzystają z innej izby. Zamiast w wytrzeźwień lądują w... policyjnej. W mieście, po 33 latach, swój żywot zakończyła tak zwana wytrzeźwiatka.



Fot. Marta Czachórska

Pijani z miasta przewożeni są teraz na policję

Nie oznacza to jednak, że pijani przestępcy lub sprawcy rodzinnych awantur do czasu wytrzeźwienia będą odpoczywać w domu czy szpitalu. Zadanie, które dotąd należało do Miejskiego Ośrodka Profilaktyki i Wczesnej Terapii Uzależnień, przejęła lubińska policja.

Przybytek przy ulicy Parkowej nazywany był najdroższym hotelem w mieście. Za przymusowe oprytomnienie trzeba było słono płacić, bo aż 250 zł. Stali bywalcy nieraz podkreślali, że tyle kosztuje doba w wielogwiazdkowym hotelu i to jeszcze ze śniadaniem.

– Średnio na dobę przy-

mowaliśmy około 5, 6 osób, w ciągu roku to aż dwa tysiące pijanych osób. Z tego co wiem, to policja obawiała się, jak sobie poradzi z nowym zadaniem – mówi były dyrektor MOPIWTU, Robert Kozon.

Na razie, po kilku dniach od likwidacji placówki, mundurowi nie są jeszcze w stanie

oszacować czy znacznie wzrosła liczba osób, które trafiły do policyjnej izby zatrzymań. – Cały czas monitorujemy sytuację, ale dopiero po jakimś miesiącu będziemy mogli poznać pierwsze dane – przyznaje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

JOANNA MICHALAK
MARIOLA SAMOTICHA

➔ Problemy na ulicy Leśnej

Będzie remont, ale zakaz zostanie

Mieszkańcy ulicy Leśnej mogą zapomnieć o parkowaniu wzdłuż bloków 15-23. I choć twierdzą, że stojący tam znak zakazu jest absurdalny, to specjaliści od drogownictwa przekonują, że ograniczenie będzie obowiązywać ze względów bezpieczeństwa. Jest też dobra informacja. Mimo kłopotów z wykonawcą, ulica Leśna zostanie wyremontowana.



Fot. Magdalena Latoch

Remont przerwano, ale parkować aut dalej nie wolno

O problemie poinformowali nas Czytelnicy. – Przed rozpoczęciem prac remontowych na ulicy Leśnej w tym miejscu nie było zakazu parkowania, dlatego zostawialiśmy tam swoje samochody – tłumaczy Czytelnicy. – Ludzie parkowali tam swoje auta, ponieważ z drugiej strony bloków nie było zbyt dużo miejsc parkingowych, a droga była wystarczająco szeroka – dodają.

Wraz z rozpoczęciem prac remontowych na tym odcinku, przy drodze pojawiły się barierki zabezpieczające i znak zakazu. Z powodu kłopotów finansowych wy-

konawca zrezygnował jednak z prowadzenia remontu. Do czasu wyboru nowej firmy usunięto więc barierki, a plac budowy zabezpieczono.

Mieszkańcy Przylesia mieli więc nadzieję, że wraz z barierkami zniknie też zakaz parkowania. Nic bardziej mylnego. – To są złe zachowania kierowców, nawet przed remontem nie wolno było tam parkować – tłumaczy dyrektor departamentu infrastruktury i transportu starostwa powiatowe-

go, Ewa Kałuzińska. – Po zakończeniu prac, zakaz parkowania i postoju wzdłuż bloków 15-23 również będzie obowiązywał – dodaje Kałuzińska.

Mieszkańcy mają jednak jeden powód do radości – mimo kłopotów z wykonawcą, ulica Leśna zostanie wyremontowana. Trzeba będzie jednak jeszcze trochę na to poczekać, najprawdopodobniej rok.

– Jesteśmy po dwóch rozmowach z przedstawicielami urzędu marszałkowskie-

go. Rokowania są bardzo dobre i myślę, że jeszcze w tym miesiącu uda nam się podpisać stosowne porozumienie – mówi starosta lubiński Tadeusz Kielan.

Właśnie od tego, czy uda się podpisać to porozumienie, zależą losy remontu ulicy Leśnej. Miał być on bowiem sfinansowany z dotacji unijnej przyznanej przez urząd marszałkowski.

Jeśli wszystko pójdzie po myśli starosty, już wkrótce powiat wybierze nowego wykonawcę remontu Leśnej. Przypomnijmy, że poprzednia firma nie była w stanie wykonać pracy, ze względu na swoją złą sytuację finansową.

Procedury wyboru potrwać około trzy, cztery miesiące. – Moglibyśmy rozpocząć remont jesienią tego roku, ale nauczeni doświadczeniem z dwóch ostatnich srogich zim, wolimy zacząć inwestycję na wiosnę przyszłego roku – dodaje Kielan.

Remont rozpocznie się w marcu przyszłego roku i według planów potrwa trzy miesiące.

MARTA CZACHÓRSKA
MAGDALENA LATOCH

➔ Jak ją zasadzili 5 maja, tak nadal stoi

Wierzba wciąż płacze

Wierzba płacząca poświęcona prezesowi Polskiej Miedzi nadal stoi na trawniku przed biurem zarządu KGHM. Miesiąc temu zasadzili ją tam związkowcy tuż przed tym jak doszło do rozróby. Drzewko ma się całkiem dobrze, nawet liście się mu zazieleniły.



Fot. Marta Czachórska

Jej poprzedniczka, lipa, którą związkowcy zasadzili poprzedniemu prezesowi KGHM Mirosławowi Krutinowi w 2009 roku, szybko zniknęła z trawnika przed biurem. W miedziowej spółce mówili, że sama uschła. – Nie przyjęła się, widocznie została źle zasadzona – dowiedzieliśmy się kiedyś w spółce.

Drzewko poświęcone prezesowi Wirthowi zasadzone przez związkowców 5 maja ma się całkiem nieźle

Obecny prezes Herbert Wirth też dostał swoje drzewko od górników. Tym razem była to wierzba płacząca. Do tej pory roślina trzyma się całkiem nieźle, nie zmarlała, nikt też jej nie wykopał. Jedynie zdjęto z niej kartkę, którą zaczepiła załoga „Wierzba płacząca imienia prezesa Herberta Wirtha”. Drzewko przypomina o tym, co działo się 5 maja tego roku pod oknami biura szefa miedziowej spółki.

MARTA CZACHÓRSKA

➔ Manifestacja czy prowokacja? – zastanawiają się związkowcy

Prowokujący ślad po rozróbie



Fot. Marta Czachórska

Drzwi prowadzące do biura zarządu KGHM wciąż nie zostały naprawione. W takim stanie widzi je każdy, kto przyjeżdża do spółki

Ramy bez szyb, zabezpieczone białą-czerwoną taśmą – tak wciąż wygląda wejście do biura zarządu KGHM. Minął już miesiąc od awantury, podczas której uszkodzono drzwi, a one nadal nie zostały naprawione. – Czy to jakaś manifestacja lub prowokacja? Może mają to zobaczyć uczestnicy walnego? – pytają związkowcy.

Szyby rozbite, gdy górnicy próbowali przedrzeć się przez ochronę biura zarządu i dostać się do budynku. Było to 5 maja. Po awanturze posprzątano rozbite szkło i okręcono pustą ramę taśmą. I tak zostało do dzisiaj. Zapytaliśmy więc w Polskiej Miedzi, dlaczego drzwi nie zostały jeszcze naprawione.

– Wybór wykonawcy podlega określonej procedurze, zgodnie z którą postępujemy. Naprawa drzwi zniszczonych podczas pikiety jest na liście zadań do wykonania i zadanie to jest realizowane – odpowiedział nam wymijająco departament public relations miedziowej spółki.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama

zamieszkać bez teściowej

- ❖ kredyty hipoteczne
- ❖ konsolidacyjne
- ❖ refinansowe
- ❖ gotówkowe
- ❖ dla firm
- ❖ na start

767466704, 767466702, 767466701
notuskredyty@wp.pl
LUBIN ul. Jana Pawła II 88B

czynne od 8-20
DOM KREDYTOWY
NOTUS
doradcy finansowi

reklama

kredyty hipoteczne

kredyt nawet do 50 lat

do 100% wartości nieruchomości

www.getinbank.pl

sam do tego doszedłeś

getinbank

Lubin
ul. Armii Krajowej 14 A
tel. 76 746 70 70

*Ostateczne ltv zależy od oceny zdolności kredytowej, wartości i typu zabezpieczenia oraz historii kredytowej.
Jesteśmy częścią Getin Noble Bank.

kredyt gotówkowy Getin Banku nr 1 na rynku** już po raz drugi z rzędu

provizja
0%*

oprocentowanie
od
8,4%*

infolinia 197 97
www.getinbank.pl

sam do tego doszedłeś

getinbank

Lubin
ul. Armii Krajowej 14 A
tel. 76 746 70 70

* RRSO dla kredytu 5000 zł na 12 miesięcy bez ubezpieczenia, z prowizją 0% i oprocentowaniem 8,40% wynosi 8,70%. Szczegółowe warunki oferty w Oddziałach.
** Kredyt gotówkowy nr 1 Rankingu pożyczek i kredytów gotówkowych - kwiecień 2011, przeprowadzonego 11.04.2011 r. przez Totalmoney.pl oraz Kredyt gotówkowy nr 1 Rankingu pożyczek i kredytów gotówkowych - maj 2011, przeprowadzonego 18.05.2011 r. przez Totalmoney.pl.
Założenia: Kredyt gotówkowy w kwocie 5000 zł (na „rękę”) dla Klienta na 12 miesięcy. Źródło: www.TotalMoney.pl.
Jesteśmy częścią Getin Noble Bank SA.

➔ Polska Miedź rezygnuje z zagranicznych przedstawicielstw

Zamiast europejskich przyczółków – azjatycki

Zapadła decyzja o likwidacji trzeciego zagranicznego przedstawicielstwa Polskiej Miedzi.

Po placówkach w Londynie i Pradze, władze koncernu podjęły decyzję o rezygnacji z działalności wiedeńskiej spółki Kupferhandels-ges.m.b.H.

Decyzja o likwidacji austriackiej placówki wiąże się z przejściem działalności tej spółki przez KGHM. Dokładnie siedem miesięcy temu koncern otworzył swe przedstawicielstwo w Szanghaju.

Jak informuje biuro prasowe holdingu, Polska Miedź docelowo pozostanie tylko w Chinach. **JOANNA MICHALAK**



Siedem miesięcy temu koncern otworzył swe przedstawicielstwo w Szanghaju

➔ Według sądu drugiej instancji, za wcześniej wydano orzeczenie

Strajk do ponownego rozpoznania

Sąd Okręgowy w Legnicy zdecydował, że sprawa dotycząca legalności strajku ostrzegawczego z 11 sierpnia 2009 roku będzie ponownie rozpoznana przez Sąd Rejonowy w Lubinie.

– W ocenie sądu drugiej instancji, Sąd Rejonowy w Lubinie powinien najpierw przeprowadzić postępowanie dowodowe, czego jednak nie zrobił i przedwcześnie wydał orzeczenie – tłumaczy decyzję składu orzekającego rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Legnicy, sędzia Jarosław Halikowski.

Przypomnijmy, że 16 marca br. lubiński wymiar sprawiedliwości nie dopatrzył się znamion przestępstwa w działaniu związkowców, którzy przeprowadzili akcję protestacyjną w górniczych oddzia-



Lubiński sąd jeszcze raz zajmie się sprawą legalności strajku ostrzegawczego z 11 sierpnia 2009 rok – tak zdecydował wymiar sprawiedliwości z Legnicy

łach KGHM, i umorzył sprawę.

– Nie złożono nowych wniosków i dowodów. Postępowanie zostało przez prokuraturę przeprowadzone wnikliwie – argumentował wówczas sędzia Marcin

Frankowicz. Od tej decyzji odwołał się zarząd Polskiej Miedzi, który nie daje za wygraną. Wcześniej sprawa ta została dwukrotnie umorzona przez Prokuraturę Okręgową w Legnicy.

Mimo to, z powództwa prywatnego, władze KGHM próbują w sądzie szukać potwierdzenia swej tezy na nielegalność strajku sprzed niemal dwóch lat.

JOANNA MICHALAK

➔ Konflikty między zarządem a związkowcami ciąg dalszy

Nie wszyscy zbojkotowali wojewodę

– **Absolutnie się** nie wyłamam! Po prostu, w przeciwieństwie do moich kolegów z innych związków, nie chcę już dłużej pielęgnować konfliktu z zarządem KGHM – tak tłumaczy swoją obecność podczas spotkania u wojewody dolnośląskiego Piotr Trempała, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Dołowych.

Szef ZZPD był jedynym przedstawicielem organizacji pracowniczych z Polskiej Miedzi, który przyjął propozycję spotkania z wojewodą. Jak mówi, na wyjazd do Wrocławia zdecydował się po konsultacjach z Janem Guzem, szefem Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, w ramach którego działa związek Piotra Trempały.

Przyjechał Trempała

Pozostałe związki zawodowe zbojkotowały udział w posiedzeniu 31 maja. Jak poinformował nas Bartosz Wiśniewski z biura prasowego wojewody, w spotkaniu uczestniczył także Bogdan Orłowski, przewodniczący Solidarności Zagłębia Miedziowego.

– Prezydium Kongresu Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego wyraziło nadzieję, że w kongresie udział wezmą przedstawiciele wszystkich stron dialogu społecznego w Polsce i że odbędzie się on zgodnie z przyjętymi wcześniej założeniami – informuje Bartosz Wiśniewski.

Ponadto prezydium WKDS zobligowali działający w jego strukturach Zespół ds. Zagłębia Miedziowego do przygotowania informacji o bieżącej sytuacji konfliktu w KGHM. Na podstawie tych danych „mają być podjęte dalsze działania, mogące pomóc stronom konfliktu w prowadzeniu rozmów”.

Ale cyrk

Inni związkowcy zbojkotowali spotkanie z wojewodą Markiem Skorupą, który zaprosił ich do Wrocławia, by wysłuchać informacji o konflikcie między stroną związkową a zarządem KGHM. – Wojewoda chciał tylko doprowadzić do zorganizowania czerwcowego Kon-



Związkowcy zbojkotowali spotkanie z wojewodą. Jednak nie wszyscy, przyjechał na nie Piotr Trempała

gresu Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego, a nie rozwiązać trwającego konflikt. My w takim cyrku nie będziemy brać udziału! – mówi dobitnie Józef Czyczerski, szef miedziowej Solidarności.

Wszystko zaczęło się od zwołania I Ogólnopolskiego Kongresu Wojewódzkich Komisji Dialogu Społecznego. Ważną rolę miały w nim odegrać związki zawodowe z całej Polski, tymczasem – po demonstracjach pod siedzibą KGHM – związkowcy spotkanie zbojkotowali.

– Szef Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych stanął za nami murem i odpisał wojewodzie, że cały kongres i tematyka rozmów brzmi

groteskowo w kontekście wydarzeń pod KGHM, kiedy stłumiono naszą demonstrację, tym bardziej, że jednym z organizatorów kongresu jest też prezes Herbert Wirth – opowiada Józef Czyczerski. – Wojewoda wymyślił więc to spotkanie ze związkami Polskiej Miedzi – w naszej ocenie chodziło tylko o pokazanie, że rozmowy trwają, a w rzeczywistości miało to przekonać pozostałe związki zawodowe do zmiany zdania i udziału w kongresie – podkreśla.

Relacje się nie zmieniły

Nie zmieniło się też nic w bezpośrednich relacjach związków z zarządem KGHM.

– Naszym zdaniem ani wojewoda, ani nikt w Zagłębiu Miedziowym nie jest w stanie rozwiązać tego konfliktu. Prezes otrzymał wytyczne polityczne, gdzie zakazano mu podpisywania z nami jakiegokolwiek porozumienia. To nasza opinia – kończy związkowiec.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Spotkanie ze związkami i ISO dla przeróbkarzy

Bicie piany. Sukces ZWR ważniejszy

Wręczenie certyfikatów ISO dla ZWR było ważniejszym wydarzeniem niż spotkanie zarządu ze związkowcami.

– To bicie piany! – denerwują się związkowcy. – Zastanawiam się nad sensem tego spotkania, nie wniosło nic nowego – mówi Ryszard Zbrzyzny. Nic nie ustalono, nawet daty kolejnych rozmów. Prezes miedziowej spółki nie chce niczego komentować.

Wprost ze spotkania ze związkowcami zarząd poszedł złożyć gratulacje przeróbkarzom. – Gratuluję dyrekcji i kierownictwu ZWR, że po dwóch latach ciężkiej pracy uzyskali podstawę, żeby być jeszcze lepszymi – stwierdza prezes KGHM Herbert

Wirth. – Cieszę się, że od razu zdecydowano się na trzy systemy.

Zakłady Wzbogacania Rud mogą się teraz pochwalić systemem zarządzania jakością, środowiskiem oraz bezpieczeństwem i higieną pracy. Co to oznacza w praktyce? Więcej procedur, ale i – jak zapewnia dyrektor ZWR Andrzej Konieczny – także zyski dla pracowników.

– Porządkuje pracę ludzi – mówi. – Sprawia, że jest bezpieczniejsza. Chcemy mieć zero wypadków w perspektywie roku 2020 – dodaje.

– Zdobycie certyfikatu to ważna rzecz, ale ważne jest także zachowanie tego certyfikatu – podsumowuje prezes Wirth.

MARTA CZACHÓRSKA



W imieniu ZWR certyfikaty ISO odebrał dyrektor zakładu Andrzej Konieczny

➔ Potracony na pasach

Świadkowie: Zrobił salto w powietrzu

– **Mężczyzna odbił** się od maski i przeleciał kawałek w powietrzu. Zrobił salto – relacjonują świadkowie wypadku, do jakiego doszło w piątek na ulicy Piłsudskiego na wysokości sklepu Kaufland. Poszkodowanego zabrano karetką.



Z relacji świadków wynika, że zderzenie mężczyzny z samochodem i jego upadek wyglądały dość groźnie



Kierowcy byli zdezorientowani. Zdarzało się że auta jadące w przeciwnie strony stawały naprzeciwko siebie



Poszkodowanego zabrano karetką pogotowia



Kobieta prowadząca hyundaia musiała mocno zahamować, ale i tak uderzyła w mężczyznę

Kobieta prowadząca czerwonego hyundaia potrafiła mężczyznę, który przechodził pasami przez jezdnię. Z relacji świadków wynika, że zderzenie mężczyzny z samochodem i jego upadek wyglądały dość groźnie. Do szpitala zabrano go karetką pogotowia.

Kobieta, która potrafiła mężczyznę, była w szoku. Nie mogła zrozumieć, jak doszło do wypadku.

Przez jakiś czas ulicą w pobliżu sklepu Kaufland nie można było przejechać. Zdezorientowani kierowcy próbowali jakoś wyminąć karetkę, radiowóz oraz czerwonego hyundaia i przez trawę przejeżdżali na drogę, którą samochody jechały w przeciwną stronę. Zdarzało się, jak widać na zdjęciu, że auta jadące w przeciwnie strony stawały naprzeciwko siebie na jednym pasie.

MARTA CZACHÓRSKA

➔ Wycieczki nie było, bo przewoźnik nie wywiązał się z umowy

Oszukali dzieci w dniu ich święta

Zamiast prezentu przykra niespodzianka czekała 1 czerwca grupę dzieci, która z okazji ich święta miała pojechać na wycieczkę do Wrocławia. Przed podróżą poproszono drogówkę, by sprawdziła pojazd. Jak się okazało, obawy były uzasadnione.

uważali, że z auta wyciekają płyny.

Kierowca nie zgadzał się z uwagami drogówki. Stąd autokar został skierowany na badania diagnostyczne, które potwierdziły uwagi policjantów. Funkcjonariusze zatrzymali więc dowód rejestracyjny pojazdu, należącego do przewoźnika spoza Lubina.

– Przewoźnik miał podstawić drugi autokar, ale o godz. 10 nadal go nie było – informuje starszy aspirant Jan Pocięcha, rzecznik prasowy lubińskiej policji.

JOANNA MICHALAK



Podczas kontroli mundurowi stwierdzili, że samochód od połowy maja nie ma obowiązkowych badań technicznych

reklama

DEX®
Developer

tel. 76 746 10 71
www.developerdex.pl

doskonała lokalizacja w atrakcyjnej dzielnicy Lubina • elegancka, nowoczesna architektura
osiedle monitorowane • przestronne funkcjonalne mieszkania oraz apartamenty dwupoziomowe
parking podziemny • ogródki oraz tarasy zielone

cena już od
3500 zł/m²

Potrącony na pasach

Policyjna grupa dochodzeniowo-śledcza długo pracowała na miejscu wypadku, gdzie w piątek o godzinie 11.30 doszło do potrącenia nastolatka. Przechodząc przez pasy przy galerii Cuprum Arena chłopak wpadł wprost pod koła nadjeżdżającego fiata.

– Policjanci nadal pracują na miejscu wypadku, więc na razie nie można mówić o szczegółach – informował już po południu Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Na razie wiadomo jedynie, że fiatem kierowała około 60-letnia kobieta. Potrącony chłopak trafił do szpitala.

MS

Kradł most. Wpadł, bo był znany policji

Przewoził na wózku metalowe elementy, a ponieważ był już niejednokrotnie notowany na policji, wzbudził zainteresowanie funkcjonariuszy. Po dokładnej kontroli okazało się, że 32-latek kradł elementy mostu kolejowego ze Ścinawy. Teraz trafił do aresztu, grozi mu nawet pięć lat więzienia.

Ścinawianin został zatrzymany 31 maja przed południem. – Po wylegitymowaniu mężczyzny przez funkcjonariuszy okazało się, że na wózku przewoził on przykrywy metalowe kanałów technicznych. Jak ustalili policjanci, zostały one skradzione z mostu kolejowego w Ścinawie – relacjonuje Jan Pocięcha, oficer prasowy lubińskiej policji.

Skradzione mienie powróci do właściciela, a zatrzymany mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. – Teraz policjanci szczegółowo wyjaśniają okoliczności całej sprawy oraz to czy zatrzymany mężczyzna nie dokonywał innych kradzieży na terenie miasta – dodaje starszy aspirant Pocięcha.

MS

➔ Policja ostrzegła przed oszustami, ale nie zdążyła przestrzec wszystkich

Zapłacili za badanie, wyników nie otrzymali

Udało im się już oszukać mnóstwo osób. Pod pozorem wykonywania badań kręgosłupa, wyłudzały pieniądze. Badają i znikają. Wyników oczywiście nie wysyłają. Jednak ponieważ opłata za takie „badanie” jest niewielka, 25 zł, oszukani machają zazwyczaj ręką i nie zgłaszają się na policję.



Według lubinianina, który został oszukany, badanie wyglądało bardzo autentycznie. – Nic nie wzbudziło moich podejrzeń – mówi Robert

Fot. scchu

Poszkodowanych w Lubinie byłoby więcej, ale badania w tutejszym Medicusie, w którym tajemnicza firma wynajęła na dwa dni pomieszczenie, przerwała policja. – Przyjechaliśmy z wydrukowanymi z internetu opiniami ludzi i artykułami, że ta firma to oszuści – mówi starszy aspirant Jan Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji. – Mogliśmy jedynie ostrzec lubinian, którzy zapisali się na badania, ponieważ do tej pory, mimo że firma oszukiwała ludzi w wielu miastach, nikt nie złożył oficjalnej skargi na policję.

Zanim interweniowali stróż prawa, przebadano już kilkanaście lub kilkadziesiąt osób. Wśród oszukanych jest między innymi pan Robert, który zgłosił się do naszej redakcji. – Nic nie wzbudziło mo-

ich podejrzeń. W gabinecie siedziały dwie osoby, mężczyzna i kobieta. Ona przy laptopie, on wykonywał badanie. Spisano z dowodu moje dane, zapłaciłem 25 zł i dostałem karteczkę z pieczętką i nazwą firmy, taką wyrwaną z notesu, że zapłaciłem za badanie. Wyniki miały przyjść na domowy adres – opowiada lubinianin. – Czekałem i czekałem, jednak nic nie dostałem.

Pan Robert poszedł więc do Medicusa zapytać, co się stało. Tam usłyszał, że został oszukany, podobnie zresztą jak Medicus, który wynajął oszustom pomieszczenie. – Medicus odcina się od wszystkiego. Dowiedziałem się też, że po kilku godzinach badań przyjechała policja – relacjonuje lubinianin. – Dziś poszedłem na policję. I to nie ze względu na te 25 zł, pal licho, to nie jest znowu tak dużo, ale ze względu na swoje dane osobowe. Przecież dałem im do ręki dowód i oni wszystko spisali, mogą je wykorzystać do jakiegoś innego oszustwa – dodaje. – Na policji dowiedziałem się, że jestem pierwszy, który się zgłosił.

Policja do tej pory jedynie bezradnie wzruszała ramionami. – Dopóki nie będzie oficjalnego

zgłoszenia, nic nie możemy zrobić. Ta firma podobne „badania” przeprowadziła w wielu innych miastach Polski. Każdy poszkodowany macha ręką, przecież to tylko 25 zł. Przez to jesteśmy bezradni – mówi starszy aspirant Pocięcha.

Firma działa zawsze według podobnego schematu, zmieniając tylko nazwy. W Lubinie prowadziła badania kręgosłupa pod nazwą Profimed zarejestrowaną w Łowiczu. Najpierw wynajmuje pomieszczenie od jakiegoś ośrodka medycznego, u nas był to Medicus. Potem ogłasza się w bezpłatnym regionalnym tygodniku. W Lubinie za reklamę ostatecznie nie zapłaciła. W ogłoszeniu nigdy nie ma też słowa o nazwie firmy, sugerując, że to ośrodek, w którym odbywają się badania, je organizuje.

Pod adresem, który znajduje się na pieczętce firmy, nie mieści się żaden Profimed. Pod podanymi stacjonarnymi numerami telefonu nikt się nie zgłasza, komórkę zaś odbiera jakiś mężczyzna, który twierdzi, że to jego prywatny numer i nie wie o co chodzi.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama

nowy portal ogłoszeniowy!



www.lubiny.pl

➔ Wszystko z powodu zepsutej sygnalizacji

Zderzyły się cztery auta



Fot. Marta Czachórska

Auta wjechały na siebie i utknęły na skrzyżowaniu

Cztery samochody wjechały na siebie na skrzyżowaniu ulic Paderewskiego i Komisji Edukacji Narodowej. Na szczęście nikomu nic się nie stało.

– Pani jadąca toyotą od strony Piłsudskiego, Pa-

derewskiego wymusiła pierwszeństwo na skrzyżowaniu z KEN, zderzyła się z mercedesem, który się odbił i uderzył w stojące i czekające na przejazd toyotę i renaulta – relacjonuje starszy aspirant Jan

Pocięcha, rzecznik lubińskiej policji.

Kobieta kierująca toyotą tłumaczyła, że nie zauważyła mercedesa, a światła na skrzyżowaniu nie działały.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama

SPRZEDAM DOMEK LETNISKOWY POŁOŻONY W MIEJSCOWOŚCI LGIŃ GM. WSCHOWA O POWIERZCHNI 40M² CENA 40 TYS ZŁ. TEL.692 423 090



Galeria Prezentów

ARTYKUŁY, DEKORACJE I POMYSŁY NA PREZENT
LAMPY * SZKŁO DEKORACYJNE * WAZONY I CERAMIKA OZOBNA
ŚWIECE ZAPACHOWE * OBRAZY I LUSTRA * PODUSZKI, OBRUSY
KARTKI OKOLICZNOŚCIOWE * TOREBKI I PUDEŁKA PREZENTOWE
ul.1 Maja 17B, 59-300 Lubin (obok salonu Plus GSM)

➔ Mecz charytatywny dla honorowego funkcjonariusza lubińskiej policji

Kopali na rozkaz policji

Marcel, choć na wózku, sprawnie poruszał się po murawie Dialog Areny. Próbował swoich sił jako dziennikarz TVN i kibicował ulubionej drużynie. – Oczywiście, że wygrają policjanci – ze szczerością wyznał dziennikarzom. Nie mógł powiedzieć inaczej, przecież jest honorowym funkcjonariuszem i to właśnie stróże prawa zorganizowali ten mecz, aby zebrać dla niego pieniądze.

Na murawie starli się samorządowcy, policjanci wspierani przez Michała Wiśniewskiego i Macieja Friedka, dziennikarzy, piłkarze Zagłębia oraz przedstawiciele KGHM z wiceprezesem Wojciechem Kędzią na czele. Najbardziej profesjonalnie do przygotowań do meczu podeszli dziennikarze – ustalali taktykę, zrobili niezbyt forsującą rozgrzewkę. Samorządowcy postawili na intensywność i z rozgrzewki wracali zziębnięci po rozegraniu pierwszej połowy meczu.

Nie wynik się liczył

– Rzeczywiście mieliśmy intensywną rozgrzewkę – z uśmiechem stwierdził starosta lubiński Tadeusz Kielan. – Od lat jestem fanem Zagłębia Lubin, tym większa to dla mnie frajda, zagrać na murawie tego stadionu, a i cel przecież jest ważny – dodaje.

W pierwszym starciu samorządowcy zremisowali z policjantami. Stróżom prawa nie pomógł nawet Michał Wiśniewski stojący na bramce, choć, jak stwierdził Maciej Friedek, jaskrawa fryzura gwiazdy miała odciągać uwagę przeciwnika.

– Nie wynik jest tu najważniejszy – podsumował Tomasz Zubilewicz, znany z TVN prezenter pogody. – Ważne, aby ściągnąć na stadion ludzi, którzy chcieliby na nas popatrzeć i jednocześnie wesprzeć Marcela – powiedział, dodając, że pogodę zamówił na dzień meczu już dawno temu.

Po policjantach i samorządowcach na murawę wchodziły kolejne drużyny. Jednym szło lepiej, innym nieco gorzej. Wszyscy postawili na dobrą zabawę, nie rywalizację. Największą gwiazdą dnia okazał się Marcel. Przejął mikrofon od dziennikarza TVN i przeprowadził wywiady z piłkarzami poszczególnych drużyn.

Gwiazdy na boisku

– Jestem pod wrażeniem tego chłopca. Wygadany, pogodny i widać, że wie czego chce – przyznał Michał Wiśniewski. – Przez przypadek przewrócił się przy mnie, spadł z wózka, jednak od razu się podniósł, nie było żadnych łez.

Marcel po raz drugi odwiedził Dialog Arenę. Wcześniej oglądał z trybun jeden z meczów Zagłębia Lubin.



Teraz jednak wrażenie było o wiele większe. – Po raz pierwszy jestem na murawie takiego wielkiego stadionu – wyznał kilkulatek.

– Nigdy nie zakładałam niczego, wolę zawsze pozytywnie się rozczarować – stwierdza mama Marcela Potockiego, Agata Kowalczyk. – Tym razem jestem właśnie pozytywnie rozczarowana. Nie spodziewałam się, że to będzie taka duża impreza i taki odzew na pomysł lubińskich policjantów. Nie mówiłam Marcelowi, co go dziś czeka, wiedział tylko, że policjanci coś dla niego organizują – dodaje.

Zebrano 20 tysięcy

Łącznie dla Marcela udało się zebrać 20 931,70 złotych. Ponadto na koncie fundacji, która opiekuje się bohaterem przedsięwzięcia, jest około 2,5 tys. zł. To pieniądze zebrane w maju ubiegłego roku na turniej, którego termin przeniesiono na czerwiec br.

W sumie sprzedano 3144 cegiełki, będące biletami wstępu na dobroczynne spotkanie futbolowe. Każda kosztowała 5 zł. Przypomnijmy, że najwięcej zapłacił za nią przedsiębiorca z Lubina,

Mariusz Kowalczyk, który wejściówkę z numerem jeden wycycytował za 465 zł, ale z własnej woli zapłacił za nią aż 5 tys. zł.

– To szczytny cel. Kupić wejściówkę zdecydowałam się właściwie w ostatniej chwili, godzinę przed końcem licytacji – przyznaje. – Warto było, bo to pomoże Marcelowi,

Łącznie dla Marcela udało się zebrać 20 931,70 złotych. Ponadto na koncie fundacji, która opiekuje się bohaterem przedsięwzięcia, jest około 2,5 tys. zł

a i mój syn Alan będzie miał okazję spotkać się z Maciejem Friedkiem, którego bardzo lubi.

Ponadto lubińscy harcerze zebraли do puszek 168 zł i 28 gr.

Początkowo zamysł był taki, by pieniądze zebrane podczas dobroczynnego turnieju przeznaczyć na remont mieszkania niepełnosprawnego Marcela. – Ostatecznie zapadła jednak decyzja, że rodzina chłopca zamieni własnościowe mieszkanie na VIII piętrze na lokal położony na par-



terze budynku – tłumaczy starszy aspirant Jan Pociecha, organizator przedsięwzięcia. – Być może znajdą się chętni, którzy nie płacili czynszu i zdecydują się na zamianę za spłacenie długów – dodaje policjant.

Zachowaj bilet

Losowanie nagród dla tych, którzy kupili bilet-cegiełkę przesunięto o kilka dni. Policja apeluje więc do mieszkańców, by nie wyrzucać kuponów z numerem cegiełki.

– Przy wejściu na stadion od każdej cegiełki odrywaliśmy jedną część, druga pozostała u jej właściciela. Losowanie miało się odbyć w sobotę, ale ponieważ nie wszyscy dotrwali do końca turnieju, zdecydowaliśmy się je przesunąć. Wszystkie kupony zachowaliśmy i później rozlosujemy nagrody – zapewnia Jan Pociecha.

Losowanie nagród ma się odbyć podczas specjalnie zwołanej konferencji prasowej z udziałem dziennikarzy. Potem policja ogłosi numery zwycięskich kuponów. A do wygrania jest m.in. gigantyczna maskotka policyjnego Komisarza Lwa czy gadzety przywiezione przez Michała Wiśniewskiego z „Ich Troje”.

MARTA CZACHÓRSKA
JOANNA MICHALAK



Kibice wybrali swoją miss

Piękniejsza twarz Zagłębia

Choć to, kto został tegoroczną miss Zagłębia wiadomo było od dawna, dopiero podczas meczu charytatywnego dla niepełnosprawnego Marcela zwyciężczyni odebrała koronę. – Jestem kibicką i chodzę na mecze, tylko dlatego zdecydowałam się wystartować w tym konkursie – mówi nowa miss lubinianka Andżelika Kiwak.

Najpiękniejsza kibicka przyznaje, że nie planuje już raczej startować w innych konkursach piękności.

– Przede wszystkim jestem kibicką Zagłębia, nie myślałam, że mogę zostać miss – mówi Andżelika – Na pierwszy w życiu mecz piłki nożnej zabrał mnie tata, ale to przez chłopaka tak polubiłam ten sport – dodaje, zdradzając jednocześnie, że jej chłopak gra w Zagłębiu.

Klub chce z Andżeliki zrobić swoją ambasadorkę. Rzecznik Zagłębia, Michał Sałkowski, przyznaje, że lubinianka sama zaproponowała wsparcie przy organizacji różnych imprez. – Od następnego sezonu planujemy między innymi wyjść do naszych młodszych kibiców. Piłkarze będą jeździć wraz z naszą miss do dzieci i młodzieży, do szkół oraz domów dziecka – dodaje Sałkowski. – Chcemy też rozszerzyć portal i naszą telewizję. Być może Andżelika i tu się odnajdzie. Będzie z pewnością naszą wizytówką.

Nowa twarz Zagłębia ma 16 lat i uczy się w trzeciej klasie Gimnazjum nr 1 w Lubinie. W przyszłości wybiera się



– Przede wszystkim jestem kibicką Zagłębia, nie myślałam, że mogę zostać miss – przyznaje radośnie Andżelika, tegoroczna miss Zagłębia

Fot. Maria Czachórska

do I Liceum Ogólnokształcącego do klasy matematyczno-geograficznej.

Andżelikę wybrano spośród ponad 30 innych kandydatek. Najpierw trafiła do finałowej ósemki, którą wytypował klub Zagłębie Lubin, a potem na miss wybrali ją już sami kibice, mieszkańcy regionu.

– Łącznie wpłynęło do nas 60 tysięcy głosów. Andżelika uzyskała ponad 13 tysięcy, a kolejne dziewczyny – Sara Mikołajczyk i Klaudia Kłak – po ponad 10 tysięcy, między nimi była różnica 24 głosów – wyjaśnia Michał Sałkowski.

Z początku zwyciężczyni miała być koronowana podczas meczu Zagłębia z Wisłą Kraków. Jednak ze względu na to, że spotkanie odbywało się przy pustych trybunach, bo wojewoda zamknął arenę dla kibiców, przesunięto koronację.

Czy w przyszłym roku wielbiciele piłki nożnej też wybiorą swoją miss? – Trudno powiedzieć, przez ten czas wiele może się zdarzyć – podsumowuje rzecznik Zagłębia Lubin. – Ale po zainteresowaniu widać, że warto organizować takie imprezy.

MARTA CZACHÓRSKA

reklama

MEBLARZ
SALONY MEBLOWE

KUPUJ WIĘCEJ - PŁAĆ MNIEJ
DUŻE RABATY PRZY
WIĘKSZYCH ZAKUPACH
Najwięcej, Najlepiej, Najtaniej

Lubin, ul. Towarowa 1 (Chocianowska 1) tel. 076 844 39 14, 076 844 42 22, 076 841 21 90, 076 846 58 88, e-mail: meblarz@meblarz.pl, www.meblarz.pl

reklama

USŁUGI
SPRZĘTOWE

666 597 597

PIASEK ŻWIR

HUMUS
każda ilość
GRATIS!

➔ Najmłodsi lubinianie bawili się z okazji swojego święta

Dziatwa rządziła miastem

Miastem przez jeden dzień rządziły dzieci. Bawiły się między innymi na Wzgórzu Zamkowym i na terenach OSiR-u. Przed południem zaś czwartoklasiści z okazji Dnia Dziecka dostali prezent od prezydenta Lubina – tak jak ich starsi koledzy rok i dwa lata temu – kaski rowerowe.

Do tej pory miasto rozdało małym lubinianom ponad pięć tysięcy kasków rowerowych. Tradycji nie zamierza przerywać. – Po raz szósty dajemy czwartoklasistom, którzy zdają na kartę rowerową, kaski – mówi prezydent Lubina Robert Raczyński. – Nie widzimy jednak rezultatów naszej akcji na mieście. Częściej można spotkać dorosłego rowerzystę w kasku, niż dziecko. Sam mam dwie córki i wiem, jak trudno je przekonać, żeby założyły kask. Ale apelujemy do rodziców, żeby starali się przypilnować pociechy.

Kaski dla czwartoklasistów

W tym roku miasto zabezpieczyło 653 dziecięce głowy. Przedstawiciele czwartoklasistów odebrali kaski na OSiR-ze. – Na pewno się przyda. Może dam go siostrze – mówi Klaudia Borkowska z Zespo-



łu Szkół Integracyjnych, która przyjechała we własnym kasku na głowie. – Zawsze zakładam go, gdy siadam na rower – zapewnia.

– To nie wstyd jeździć w kasku – przekonuje dzie-

Prezydent Robert Raczyński, jak co roku w Dzień Dziecka, wręczył najmłodszym kaski rowerowe

ci prezydent Raczyński. – Za trzy tygodnie macie wakacje, więc na pewno będziecie jeździć dużo na rowerach, zakładajcie wtedy zawsze kask dla własnego bezpieczeństwa. A teraz

bawcie się dobrze. Wszystkiego najlepszego w Dniu Dziecka!

Zabawa na całego

A w mieście w tym czasie święto najmłodszych trwało w najlepsze. Od rana na OSiR-ze rywalizowały przedszkolaki. Były biegi przez hula-hop, skazańce, piłkarski tor przeszkód, sztafeta i toczenie piłki lekarskiej.

Impreza odbyła się też na Wzgórzu Zamkowym. Tam już nie na sportowo, ale w klimacie średniowiecznym. Małych lubinian zabawiali smoki, rycerze i księżniczki. Dzieci same też mogły wcielić się w średniowieczne postaci. Na książęcym dworze mogły wykonać wyposażenie rycerza – zbroję, hełm, tarczę lub miecz – bądź z kawałka materiału wyczarować suknię księżniczki. Przygotowano też stanowisko rycerska melodia – tam każdy

maluch mógł własnoręcznie wykonać średniowieczny instrument, a w pracowni artyści – na wielkich arkuszach papieru – narysować zamek, rycerza i księżniczkę. Zwieńczeniem zabawy na dziedzińcu Wzgórza Zamkowego był pokaz mody w wykonaniu przedszkolaków.

Motylki i kwiatki na buzi

Później rozpoczęła się zabawa w parku przy Centrum Kultury Muza. Tę część świętowania przygotował Miejski Impresariat Kultury. Mali lubinianie mogli przenieść się w świat bajek i wziąć udział w konkursach.

– Najfajniejsze było malowanie buzi, na przykład w kwiatki i motylki – ocenia 8-lletnia Kasia, która podobnie jak tłumy innych dzieci stała w długiej kolejce, by pokolorować buzię.

MARTA CZACHÓRSKA
MARIOLA SAMOTICHA

reklama

RTBS
Zalesie

**OSTATNIE
mieszkania
na Zalesiu**

Biuro sprzedaży:
tel. 076/746 32 55
ul. Rzeźnicza 1, pok. 114
www.rtbs-lubin.pl





Fot. Marta Czachórska, Mariola Smolich

Koncert dla przechodniów – nowa tradycja lubińskiej szkoły muzycznej

Zagrali na bruku

Przed szkołę wynieśli instrumenty i dali koncert na bruku. W ten sposób uczniowie lubińskiej szkoły muzycznej chcieli dać znać o sobie mieszkańcom Lubina.

Już po raz drugi młodzi muzycy koncertowali na ulicy. W ubiegłym roku plany pokrzyżowała im nieco pogoda, ale tym razem wszystko się udało.

– Tę imprezę wymyśliła pani Monika Jaskółka. Zaproponowała, żeby muzycznie przedstawić się lubinianom. Wybraliśmy taki czas, kiedy ludzie wracają akurat z pracy – mówi dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej Andrzej Słowikowski. – Dla naszych uczniów ten koncert jest też pewnego rodzaju sprawdzianem przed egzaminami, które zaczynają się w poniedziałek – dodaje.

Na bruku wystąpiło ponad 40 osób, jedni grali na skrzypcach, inni na wio-

lonceli, jeszcze inni na pianinie. Za szkołą na wszystkich muzyków czekały kielbaski z grilla.

– Mamy nadzieję, że nasze koncerty na bruku staną się tradycją. Chcielibyśmy, żeby zawsze odbywały się 1 czerwca – dodaje Słowikowski.

W tej chwili w lubińskiej szkole muzycznej uczy się 160 osób. Właśnie trwa nowy nabór. – Właściwie już się kończy – stwierdza dyrektor. – Można się zgłaszać do 14 czerwca. Najwięcej miejsc jest na wiolonczelę. Jak zwykle najbardziej oblegane są gitara i pianino. W tym roku wyjątkowo dużo chętnych mieliśmy też na skrzypce. Niestety, jeśli przyjmemy jedną osobę, będzie dobrze. Prawdopodobnie nie weźmiemy nikogo, ponieważ nie mamy tym razem absolwentów skrzypiec – podsumowuje.

MARTA CZACHÓRSKA



Na ulicy przed szkołą muzyczną zagrali jej uczniowie. Byli wiolonczele, skrzypce i pianino

Fot. Marta Czachórska

reklama

PRZEGLĄD TEATRÓW ŚREDNIOWIECZNYCH
"Jak to dawniej bywało, czyli II Grodziec"

10-12 CZERWCA 2011

GRUPA REKONSTRUKCJI
HISTORYCZNYCH KSIĘSTWA LEGNICKO
BRZESKIEGO

TRUPA TEATRALNA WAGANCI
CHORAGIEW ZIEMI LWOWSKIEJ KSIĘCIA
WŁADYSŁAWA II OPOLCZYKA
WRAZ Z KASZTELANEM ZAMKU
GRODZIEC MAJĄ ZASZCZYT
ZAPROSIĆ PRZEŚWIECNYCH
GOŚCI NA TEATRUM, IGRCE
I WALKI RYCERSKIE

**MIEJSCE NA TWOJĄ
REKLAMĘ**

Zadzwoń nim ktoś Cię ubiegnie

076 841 23 33

reklama

**Zorganizujemy jeden
z najważniejszych
dni Twojego życia!**

Organizacja Wesel

PRZYGOTOWANIE KUCHNI | OBSŁUGA KELNERSKA
DEKORACJA SALI | DOMOWE WYPIEKI

PATRONAT
MEDIALNY:



www.lubin.pl



100zł za osobę! 722 144 836

Powiatowe

O unijnych dotacjach

► Konwent szefów gmin Zagłębia Miedziowego



- Pieniądz unijny jest najbardziej kontrolowanym pieniądzem w Polsce – powiedział Sławomir Sobieszek

Edukacja, transport, praca i zdrowie – jeszcze w tym roku projekty z tych właśnie obszarów będą miały szansę na dofinansowanie z funduszy unijnych, przydzielanych w urzędzie marszałkowskim. Priorytet straciły m.in. energetyka i innowacje gospodarcze. O realizacji Regionalnego Programu Operacyjnego była mowa podczas konwentu szefów gmin naszego regionu.

Prezydenci, wójtowie i burmistrzowie Zagłębia Miedziowego tym razem spotkali się w Ścinawie. Mieli m.in. podjąć stanowisko w sprawie ustawy o wspieraniu usług telekomunikacyjnych i zapoznać się z aktualnościami, dotyczącymi planowanej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego. Na początku jednak wysłuchano sprawozdania na temat wyko-

rzystania unijnych pieniędzy.

- Zarząd województwa zaproponował, by pozostałe środki w ramach RPO na lata 2007-2013 rozdysponować nieco inaczej – poinformował Sławomir Sobieszek z wydziału zarządzania RPO we wrocławskim urzędzie marszałkowskim. – Przesunięcia dotyczą, na przykład, programu przedsiębiorstwa i innowacja, skąd niewykorzystanych

22 mln zł można przesunąć na edukację.

Starosta lubiński Tadeusz Kielan pochwalił z kolei, plan przesunięcia pieniędzy na transport.

- Cieszę się, że na tych przesunięciach między priorytetami skorzysta transport – powiedział. – Od początku uważałem, że to błąd, że tak mało środków na to było. Według zamierzeń zarządu województwa, pieniędzy na drogi czy

koleje będzie więcej, ale... nie na wszystkie. Teraz ważniejsze będą drogi regionalne, transport miejski i podmiejski, a nie jak dotychczas – drogi lokalne.

- I my się bardzo dobrze w tę zmianę wpasowujemy – powiedział prezydent Lubina Robert Raczyński. – Mam nadzieję, że zwrócą nam pieniądze za budowę obwodnicy, która łączy dwie drogi krajowe.

Miasto Lubin nie znalazło się na szczycie listy beneficjentów RPO. Prezydent nie krył, że tak się działo z powodów politycznych.

- Nie wiemy, jak pieniądze będzie dzieliła nowa ekipa rządząca województwem – dodał Robert Raczyński. Jego zdaniem, unijne dotacje były przyznawane niesłusznie i niecelowo, czego przykładem budowany na Odrze most w Radoszycach: - Prowadzi od pola do pola.

Niezależnie od celu, na jaki zostaną wydane unijne pieniądze, beneficjenci powinni pamiętać, że rozliczenia dotacji były i są bardzo dokładne.

- Pieniądz unijny jest najbardziej kontrolowanym pieniądzem w Polsce – powiedział Sławomir Sobieszek.

Nieprzestrzeganie zasad może skutkować rozwiązaniem umowy i koniecznością zwrotu często milionowych dotacji.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA



Dyskusje o ważnych dla samorządów sprawach. Od lewej stoją: Robert Raczyński, Wiesław Wabik i Tadeusz Kielan

Kosmici w Muzie

► Powiatowy dzień dziecka

Za sprawą Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego Pan Twardowski przyjechał do Lubina. Blisko dwustu przedszkolaków i podopiecznych szkół specjalnych wzięło go na scenie CK Muza.



Spotkanie w ośrodku kultury to już tradycja obchodów powiatowego dnia dziecka. Scenariusz imprezy przygotowali nauczyciele ośrodka w Szklarach Górnych, oni też – wraz z wychowankami – wcieliłi się w role aktorów. Ulubieńcem publiczności niemal odkąd tylko pojawił się na scenie został Pan Twardowski, którego w brawurowy sposób odegrał... szkolny matematyk.



Byli tu też kosmici, czarownice, klauni. - Jak jesteśmy w Lubinie, to muszą być i Gwarkowie – zapowiedział Twardowski.



Przybyłych małych i dużych gości przywitał przewodniczący rady powiatu, Adam Myrda. - Te dwa kosze cukierków są dla was – powiedział. Gdy z wypiekami na twarzach maluchy opuszczały salę widowiskową, w holu czekała je jeszcze jedna niespodzianka: każdy mógł z rąk klauna odebrać balonik.

MB

Zmarł Alojzy Panic

Był pionierem Polskiej Miedzi, ale w regionie bardziej dał się zapamiętać jako niestrudzony działacz PTTK, przewodnik górski i szkoleniowiec kilku pokoleń żeglarzy.

Alojzy Panic do Lubina przyjechał w 1967 r. z Rybnickiego Okręgu Węglowego. Do 1983 r. pracował w Zakładach Górniczych „Lubin”, na kilka lat przed emeryturą kierował Kopalnią Stacją Ratownictwa Górniczego. Prywatnie interesował się i czynnie uprawiał turystykę, żeglarstwo, latanie na szybowcach. Do 1989 r. był szefem lubińskiego oddziału PTTK, był też przewodnikiem górskim (na Sudety i Dolny Śląsk), uhonorowanym odznaką Przewodnicy Górskiej Odznaki Turystycznej.

Alojzy Panic zmarł 2 czerwca, miał 73 lata. Został pochowany w rodzinnym grobowcu na starym cmentarzu komunalnym.

MB



Spółka spisana notarialnie

► W powiecie

Członkowie zarządu powiatu lubińskiego w obecności notariusza podpisali akt założycielski Regionalnego Centrum Zdrowia. Spółka będzie następcą publicznego ZOZ-u.

Zgodnie z decyzją władz powiatu, właścicielem Regionalnego Centrum Zdrowia Sp. z o.o. jest powiat lubiński. Kapitał założycielski spółki wynosi 50 tys. zł w 500 udziałach, każdy o wartości nominalnej 100 zł. Wszystkie udziały są własnością samorządu.

- Inne gminy czy powiaty również będą mogły stać się współudziałowcami naszego centrum – przypomi-

na starosta. – Do tej pory nasi sąsiedzi dotowali szpital. Myślę, że będą to robić jeszcze chętniej, jeśli za prezenty otrzymają udziały i wpływ na decyzje, związane z działalnością szpitala. Mam też nadzieję, że pojawią się nowi partnerzy.

W akt założycielski wpisano podstawowe informacje o spółce: oprócz nazwy, adresu i zakresu działania – również wielkość i skład organów kierowniczych. Rada nadzorcza spółki liczy trzy osoby. Na czele jednoosobowego zarządu stoi Rafał Koronkiewicz, obecny dyrektor ZOZ.

- Żeby nie podwajać kosztów, jako prezes, otrzyma minimalne wynagrodzenie – mówi starosta. – Rada nadzorcza będzie pracować bezpłatnie.

W połowie czerwca rada powiatu ma głosować nad uchwałą w sprawie likwidacji ZOZ-u przy Bema. Jeśli ona przejdzie, ruszy proces likwidacyjny, w tym m.in. wycena majątku szpitala.

- Dokładnej daty ustalić się nie da, jednak Regionalne Centrum Zdrowia chcemy zarejestrować jak najszybciej po to, by spółka z dnia na dzień przejęła działalność ZOZ – mówi Tadeusz Kielan.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

Co na wakacje

► W Młodzieżowym Domu Kultury



Podpis pod fot. MDK

Podczas ubiegłorocznej akcji letniej w zajęciach w MDK wzięło udział około 400 dzieci w różnym wieku

Młodzieżowy Dom Kultury już przyjmuje zapisy dzieci na udział w letnich zajęciach. Tygodniowa półkolonia kosztuje 75 zł.

Zajęcia, skierowane dla dzieci w wieku od 7 do 12 lat, będą się odbywać w dwóch terminach: od 27 czerwca do 8 lipca oraz od 22 do 26 sierpnia, w godzinach 9-14.

W wakacyjnej ofercie znalazły się m.in. warsztaty artystyczne (plastyczne, teatralne, ceramiczne), komputerowe oraz różnego rodzaju gry i zabawy.

Będą też dodatkowe atrakcje, w postaci wyjść do kina i kregielni czy wycieczki do aquaparku i ZOO – informuje dyrektor Waldemar Dolecki.

Dla uczestników zajęć przewidziany jest także poczęstunek i drobne nagrody.

Zapisy na półkolonie prowadzi sekretariat MDK przy ul. KEN od godz. 8.

Koszt uczestnictwa dziecka w zajęciach wynosi 75 zł za tydzień (płatne przy zapisach, należy również przygotować numer PESEL dziecka).

W tych samych terminach MDK zorganizuje również zajęcia dla nieco starszych uczniów. Będą warsztaty wokalne, gitarowe i fotografii analogowej.

- W lipcu, od 11 do 29, rusza też Letnia Akademia taekwondo, zajęcia będą trwały od godziny 11 do 12.30 – informuje dyrektor. - Natomiast w pierwszej połowie sierpnia, od 1 do 19, zapraszamy na warsztaty zespoły rockowe.

Zainteresowani proszeni są o wcześniejsze zgłoszenie. Informacji w sprawie wakacyjnych zajęć w MDK można zasięgnąć dzwoniąc pod numer 76 847 86 64.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

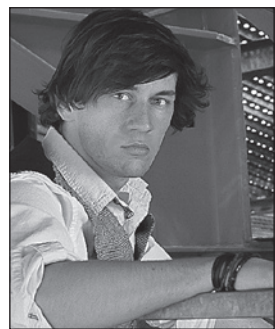
Ile miejsc, tylu chętnych

Znamy już pierwsze statystyki, związane z naborem do szkół ponadgimnazjalnych w powiecie: na 1296 miejsc w publicznych placówkach w elektronicznym systemie zgłoszono się dokładnie 1296 uczniów. Oczywiście, nie każdy będzie kontynuował naukę w klasie, którą wskazał jako klasę pierwszego wyboru – bo aż tylu miejsc nie ma. Niestety, 100 podań system odrzucił – tylu absolwentów na czas nie zaniósł do szkół podań.

Pokaże swój sekret

Od 10 czerwca, przez dwa miesiące, w kantorze sztuki „Da Vinci” przy ul. Kopernika można oglądać prace młodego lubińskiego artysty, Michała Narewskiego. Wystawa, którą autor zatytułował „Sekret”, będzie miała wernisaż również 10.06 o godz. 17.30 (wejście do kantoru pod numer 10/1b od strony podwórza). Wszystkie wystawione prace są do nabycia.

MB



FOT. ARCHIWUM M. NAREWSKIEGO

Dochód ze sprzedaży swoich prac Michał Narewski chce przeznaczyć na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt w Legnicy

Spółem zmienia siedzibę

► Wokół powiatu

Od lipca lubińskie Spółem przeniesie się do nowej siedziby. Starą, przy ulicy Bema, spółdzielnia chce sprzedać.

- O wyprowadzce myśleliśmy od dawna – mówi prezes Mirosław Chabowski. - W tej chwili stan techniczny biurowca zagraża dalszemu bytowaniu.

Przed II wojną światową znajdowały się tu stajnia i ujeżdżalnia koni. W parterowym budynku bliżej ulicy, Spółem prowadzi swój firmowy sklep, w drugim – stojącym w głębi podwórza, są biura, magazyn, warsztat i kotłownia. Dwie kondygnacje zamyka poddasze. Według pracowników, dach tego budynku jest jak sito i w deszczowe dni łatwo to zobaczyć.



FOT. MIRKA BOŻYŃSKA

Wraz z pojawieniem się potencjalnych inwestorów spółemowskimi obiektami zainteresował się też konserwator zabytków. Siedzibę spółdzielni oglądali przedstawiciele biura konserwatora z Legnicy. Jak nam powiedzieli, oceniali ich walory

Prezes Chabowski nie zaprzecza, że kilku chętnych kupców już się znalazło. Niewykluczone, że nabywca będzie chciał zostawić budynek mieszczący sklep, z biurowcem

jednak raczej nikt nie będzie walczył – nadaje się do rozbiórki. Według dokumentacji, jaką posiada Spółem obiekty powstały w latach 1910-1912. Żaden jednak nie jest wpisany

do rejestru zabytków, choć o pierwszym (tym, w którym mieści się sklep) mówiono, że ma wartość kulturową. Swojego czasu spółdzielnia wyremontowała nawet wieżę zegarową.

- Kiedy jednak pięć, albo sześć lat temu zwróciliśmy się do konserwatora o wpisanie obiektu do rejestru, to nam odmówiono – mówi prezes.

Co będzie, jeśli dawna ujeżdżalnia nagle stanie się zabytkiem? Sprawa przenosin Spółem jest już przesądzona. Spółdzielnia będzie miała swoją siedzibę w budynku D-15 przy ul. Skłodowskiej-Curie. Na remont starych obiektów jej nie stać, więc jeśli nie znajdzie się nabywca – będą niszczeć.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

IMPREZA NA JUBILEUSZ

Ludowe Zrzeszenie Sportowe

Na stadionie Iskry Księginice LZS-y z regionu legnickiego świętowały 65-lecie istnienia tego zrzeszenia.



Imprezę rozpoczął turniej samorządowy. O laur zwycięzcy walczyło siedem pięciosobowych drużyn.



Zawodnicy musieli m.in. udowodnić celność w strzelaniu goli i celność oka – w strzelaniu do tarcz. Wygrała Iskra Księginice, przed drużynami z Czerńca i Składowic.



W rywalizacji LZS-ów powiat lubiński cztery razy uplasował się na czele dolnośląskiej listy. M.in. za ten fakt prezes zarządu Stanisław Samiec został nagrodzony honorową złotą odznaką Dolnośląskiego Związku Piłki Nożnej.



FOT. EDWARD PIWOWARZYK

W oficjalnej części, po turnieju, uhonorowano najbardziej zasłużonych dla rozwoju wiejskiego sportu w regionie. Wręczono 28 złotych i srebrnych odznak ZPN, ponad stu osobom przyznano medale LZS. Wśród odznaczonych samorządowców znaleźli się m.in. starosta lubiński Tadeusz Kielan i jego poprzedniczka na tym stanowisku, Małgorzata Drygas-Majka, przewodnicząca rady powiatu w Legnicy Stanisława Pakos, starosta legnicki Jarosław Humienny, burmistrz Ścinawy Andrzej Holdenmajer, wójtowie Irena Rogowska i Władysław Bigus oraz szefowie lubińskich gmin, nauczyciele, trenerzy, sędziowie i dyrektorzy placówek, które pomagają w organizacji sportowych imprez, działacze sportowi z gmin Prochowice, Chojnów, Krotoszyce, Lubin, Ścinawa, Rudna.

➔ Czwooro samorządowców zmieniło stronę

Przewrót w radzie

Marek Krzysztof został nowym przewodniczącym rady miejskiej w Ścinawie. Odwołanie poprzedniego oznacza, że burmistrz stracił w radzie większość głosów.



FOT. MIRKA BOŻYŃSKA

Zmiana na stanowisku szefa ścinawskiej rady może okazać się nieskuteczna – przynajmniej za tym pierwszym razem. Zdaniem burmistrza uchwałę w tej sprawie podjęto z naruszeniem prawa. Według nieoficjalnych informacji, chodzi o to, że o ile do głosowań za odwołaniem i powołaniem doszło, odczytano też protokoły komisji skrutacyjnej, o tyle nikt podczas sesji nie odczytał treści uchwał (z podaniem ich numerów). Sprawa trafiła do nadzoru wojewody, tymczasem na stronie biuletynu informacji publicznej gminy we wtorek, 7 czerwca, można było zobaczyć, że obu decyzjom jednak kolejne numery nadano – 50 i 51. Tylko, czy radni o tym wiedzą?

Głosowanie dotyczące zmiany na stanowisku szefa rady odbyło się na sesji zwołanej w trybie pilnym na godz. 18. Stawili się wszyscy ścinawscy rajcy.

W porządku obrad umieszczono tylko dwie uchwały: o odwołaniu Renaty Kudzy ze stanowiska przewodniczącej oraz powierzenie tej funkcji nowej osobie. Burmistrz Andrzej Holdenmajer nie ukrywał, że inicjatywa grupy radnych go zaskoczyła.

- Oczywiście, że jestem zdziwiony – powiedział. – Pani Kudzia, to osoba, która jest bardzo aktywna, udziela się charytatywnie i wspiera mnie w wielu działaniach.

O zwołanie sesji w trybie pilnym z odwołaniem przewodniczącej w porządku obrad wystąpiło ośmioro radnych. A jednak mówi się, że układ sił w radzie to obecnie 9:6 (na niekorzyść burmistrza)

- Ale łamała nasz statut – zauważył Mirosław Kraśniański, jeden z inicjatorów zmiany w prezydium rady. – Ani z burmistrzem, ani z panią przewodniczącą nasza współpraca się nie układała. Pani Kudzia nie dopusz-

czała nas na przykład do głosu. Nie może tak być, że- by radny nie mógł się wypowiedzieć na dany temat, a potem miał głosować.

W środę po gorącej dyskusji wybrano nowego przewodniczącego. Został nim Marek Krzysztof. Za podjęciem uchwały głosowało dziewięciu radnych, sześciu było przeciw. Czy nowy rozkład głosów oznacza, że burmistrz utracił przychylność rady?

- To ludzie związani z ekipą z poprzedniej kadencji



Andrzej Holdenmajer

- skwitował Andrzej Holdenmajer. Przez cztery ostatnie lata szef gminy radę miał przeciwko sobie. – Boli ich, że w Ścinawie następują jakieś zmiany, że pojawiają się inwestorzy.

Burmistrz nie traci jednak ducha:

- Wtedy było ich piętnastu i dałem sobie radę – dodaje.

Tymczasem Mirosław Kraśniański zapewnia, że zmiana przewodniczącego wcale nie oznacza, iż rada będzie bojkotować wszystkie inicjatywy uchwałodawcze burmistrza.

- Nazywa nas opozycją. Ale nie o to chodzi, tylko o to, że mamy demokrację – oznajmił radny.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

➔ W Domu Dziecka

Raz w roku taka okazja

1 czerwca świętowano i bawiono się tu do późnych godzin popołudniowych.



W programie znalazły się atrakcje i dla maluchów, i dla młodzieży. Był turniej paintballa, dmuchana zjeżdżalnia, karaoke i niezwykle emocjonujące zawody w przeciąganiu liny



A w menu, oprócz tradycyjnego obiadu, wszystko to, co dzieciaki lubią najbardziej: popcorn, cukrowa wata, hot-dogi oraz owoce



Dodajmy, że nieocenioną pomocą w przeprowadzeniu całej imprezy byli wolontariusze z Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie, którzy przyjechali do Ścinawy. Przywieźli także ze sobą drobne prezenty i słodycze



Tradycyjnie, Dom Dziecka tego dnia odwiedzili również przedstawiciele starostwa – przewodniczący rady powiatu Adam Myrda oraz szefowa departamentu edukacji Danuta Wantuła. Częstowali wszystkich cukierkami. Dali się też namówić do udziału w kilku konkursach

FOT. ARCHIWUM SP

MB

➔ ???

Zimnica brudna po weekendzie

- Ktoś nagminnie wylewa szambo albo inne nieczystości do rzeki – alarmuje powiatowy radny Władysław Siwak. Chodzi o odpady, które trafiają do Zimnicy w pobliżu tutejszych ogródków działkowych.

Sprawa trafiła do działającej przy staroście komisji bezpieczeństwa i porządku oraz do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego. Urzędnicy ze starostwa poprosili o interwencję odpowiednie służby: Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska oraz legnicki oddział Dolnośląskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Niewiele to jednak dało.

WIOŚ zrobił badania trzykrotnie (w lutym, kwietniu i maju), i nie wykrył tru-



FOT. MIRKA BOŻYŃSKA

Ślady po odpadach widać przy rzece przez cały tydzień.

jących związków, które drastycznie pogorszyłyby jakość wody w Zimnicy. – Tylko że te badania przeprowadzono w środku tygodnia, a nie w weekendy – zauważył dyrektor departamentu architektury, nieruchomości i rozwoju, Tomasz Rosik. – Wystąpimy do WIOŚ ponownie.

- Jeśli rzeka wygląda jak mydlina i bardzo śmierdzi, to

musi być coś nie tak – uważa Władysław Siwak.

Zarząd Melioracji jest przekonany, że winę za taki stan rzeczy ponoszą działkowicze, którzy różnego rodzaju odpady przerzucają przez ogrodzenie i podrzucają na teren działki wodnej. W piśmie do szefów dwóch rodzinnych ogrodów działkowych w Ścinawie Zarząd prosi, by dział-

kowicze „zaniechali działań powodujących zanieczyszczenie wód”. DZMiUW nie poczuwa się w każdym razie do tego, by szukać „śmieciarzy”. Zainteresowanych odsyła do ustawy o utrzymaniu porządku w gminach.

- Do gminy też się zwrócimy, dodatkowo, żeby przyjrzała się sprawie – zapowiada dyrektor Rosik. – Ale do Zarządu Melioracji również, bo nie do końca jest tak, że w ogóle nie odpowiadają za to, co się na takim nabrzeżnym terenie dzieje.

Na rozstrzygnięcie czeka nie tylko radny powiatu, ale i mieszkańcy, którzy zgłosili mu problem z odpadami w Zimnicy. – Trzeba złapać ludzi, który tak śmieć – mówi Władysław Siwak.

MIROSLAWA BOŻYŃSKA

➔ Z sesji rady gminy

Jedne chcą zlikwidować, inne zmodernizować

Do dyspozycji mieszkańców gminy Lubin mają być o cztery biblioteki mniej – na ostatniej sesji radni mieli zdecydować o likwidacji placówki w Zimnej Wodzie, a trzy pozostałe – w Składowicach, Szklarach Górnych i Gogołowicach – przyłączyć do innych filii.



For. Marta Czachorska

Władze gminy planują zlikwidować bibliotekę w Zimnej Wodzie, a placówki ze Składowic, Szklar Górnych i Gogołowic przyłączyć do innych filii

Pojawiło się jednak wiele wątpliwości i projekt uchwały odesłano do przeanalizowania przez komisję rady gminy.

– Konieczność likwidacji filii w Zimnej Wodzie oraz połączenia trzech filii biblioteki w Raszków jest podyktowana zbyt wysokimi kosztami utrzymania – tak w uzasadnieniu do uchwały tłumaczą gminni urzędnicy. – Ponadto likwidowane bądź łączone filie nie spełniają oczekiwanych standardów funkcjonowania placówek bibliotecznych. Ważne jest, aby dostęp do wiedzy był poprzez tradycyjne i nowoczesne nośniki informacji i to w odpowiednich warunkach lokalowych, których tu nie było – podkreślają.

I tak filia ze Składowic miała być zostać przyłączona do Księginic, Szklary Górne do Obory, a Gogołowice do Miłoradzie. Z biblioteki w Zimnej Wodzie, która wchodzi w skład placówki w Raszkowie, zrezygnowano by w ogóle.

– Reasumując zmiana w sieci tych filii podyktowana jest względami ekonomicznymi, potrzebą modernizacji tych placówek oraz racjonalizacją ich rozmieszczenia na terenie gminy – dodają urzędnicy.

Ostatecznie po ponownym rozpatrzeniu, projekt uchwały prawdopodobnie wróci na następnej sesji. Niewykluczone, że zostaną w nim wprowadzone poprawki.

MARIOLA SAMOTICHA

➔ Będzie wspomagać wójt w najważniejszych sprawach

Dwie kobiety kierują gminą

Irena Rogowska nie jest już jedyną szefową gminy Lubin. Wójt wybrała sobie zastępcę – Zofię Rejdak, która pomoże jej w zarządzaniu samorządem.

Wicewójt wspomaga Irenę Rogowską już od dwóch tygodni, jednak oficjalnie została przedstawiona na ostatniej sesji rady gminy.

– Zdecydowałam o powołaniu wicewójt, która będzie wspomagać mnie w najważniejszych sprawach – przyznaje Irena Rogowska. – Dziś najpilniejsza dla naszej gminy jest kwestia budowy odkrywkowej kopalni węgla brunatnego. Nie możemy do tego dopuścić, a ponieważ rząd planuje wprowadzenie ochrony złóż i zmiany w prawie geologicznym i górniczym, muszę skupić się na tej kwestii. Często nie ma mnie w gminie, a tu też trzeba dopilnować wielu spraw, stąd decyzja o powołaniu zastępcy – argumentuje Irena Rogowska.

Wicewójt została powołana na czas określony

i będzie pracować na połowę etatu. Jak mówi, pomogła już Irenie Rogowskiej w wielu najważniejszych kwestiach. – Jak na przykład w przyspieszeniu spraw przejmowania

sieci od mieszkańców, na którym to mieszkańcom bardzo zależało – potwierdza Zofia Rejdak. Nim rozpoczęła pracę w gminie, wicewójt pracowała jako główna księ-

gowa w instytucji kultury. Wcześniej przez 17 lat pracowała też w spółdzielni, a potem przez 12 lat jako skarbnik w urzędzie gminy w Rudnej.

MARIOLA SAMOTICHA



For. Mariola Samoticha

Wicewójt została powołana na czas określony i będzie pracować na połowę etatu. Wcześniej pracowała jako główna księgowa w instytucji kultury.



Polskie Centrum Certyfikacji Sp. z o.o.
50-020 Wrocław, ul. Piłsudskiego 74

CERTYFIKAT

POLSKIE CENTRUM CERTYFIKACJI
potwierdza, że:

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o.
59-300 Lubin ul. Rzeźnicza 1

stosuje

System Zarządzania Jakością

i spełnia wymagania

PN-EN ISO 9001:2009

w zakresie

produkcji, uzdatniania i dostarczania wody, odbioru i oczyszczania ścieków, montażu wodomierzy, projektowania i wykonawstwa sieci i przyłączy wodno-kanalizacyjnych, laboratoryjnej analizy wody i ścieków, poboru próbek wody, ścieków i odpadów wytwarzanych na oczyszczalni ścieków

Certyfikacji udzielono: 29.05.2011
Certyfikacja ważna do: 28.05.2014
Na podstawie auditu, raport nr: 44/2011
Nr rejestracyjny certyfikatu: PW-55505-11



AC 082
QMS, EMS

DYREKTOR PCC
Blaut
Miroslaw Blaut

Wrocław 29.05.2011 r.



MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

Najwyższe standardy jakości MPWiK

Pod koniec maja b.r. Polskie Centrum Certyfikacji przeprowadziło ocenę Zintegrowanego Systemu Zarządzania pod kątem spełniania wymogów norm PN-EN ISO 9001:2009, PN - EN ISO 14001:2005 oraz PN-ISO/IEC 27001:2007 w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie.

Audytoryzy mieli dostęp do wszystkich dokumentów, osób, miejsc oraz procesów i wyrobów, z którymi kontakt był konieczny dla przeprowadzenia kontroli. Audyt certyfikacyjny przeprowadzono w zakresie produkcji, uzdatniania i dostarczania wody, odbioru i oczyszczania ścieków, montażu wodomierzy, projektowania i wykonawstwa sieci i przyłączy wodno-kanalizacyjnych, laboratoryjnej analizy wody i ścieków, poboru próbek wody, ścieków i odpadów wytwarzanych w oczyszczalni ścieków. Polskie Centrum Certyfikacji wystawiło lubińskiemu MPWiK Sp. z o.o. bardzo wysoką ocenę.

Zaangażowanie kierownictwa i pełnomocnika w doskonalenie Zintegrowanego Systemu Zarządzania, merytoryczny i szczegółowy plan techniczno ekonomiczny, bardzo dobry controlling w zarządzaniu organizacją, zastosowanie i rozwijanie nowoczesnych metod do lokalizacji uszkodzeń rurociągów, gotowość i czas reakcji na awarie oraz kompetentna, zaangażowana i kreatywna załoga czynnie działająca w stowarzyszeniach branżowych to tylko niektóre wpisy umieszczone przez Polskie Centrum Certyfikacji w raporcie pokontrolnym.

Taki wynik na pewno cieszy, zwłaszcza że prowadzenie systemu zarządzania jakości składa się z wielu etapów i trwa od kilku do kilkunastu miesięcy. To cały skomplikowany proces, który rozpoczyna się rozpoznaniem sytuacji w instytucji i określeniu potrzeby i zakresu działań. Dalsze etapy to przygotowanie harmonogramu prac, wyznaczenie osób za nie odpowiedzialnych, przygotowanie szkoleń dla pracowników i kierownictwa, opracowanie dokumentacji zawierającej wymagane przez normę procedury, które muszą być także dostosowane do specyfiki danej instytucji. Dopiero wtedy następuje wprowadzenie systemu w życie. Certyfikat ISO nie jest przyznawany na zawsze, najczęściej jest to okres trzech lat. Przyjęcie takiej zasady to motywacja dla firm, które już go otrzymały, by stale się doskonaliły i utrzymały raz przyznany certyfikat.



➔ Ogólnopolski program „Szkoly dla ekorozwoju”

Już wiedzą więcej o energii

Jak oszczędnie wykorzystywać energię i po co właściwie to robić? Na te i inne pytania, związane z ciepłem i ekologią przez kilka miesięcy szukali odpowiedzi uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Rudnej. Teraz podsumowali swoje działania.



Podczas uroczystego zakończenia projektu wręczono nagrody laureatom ekologicznych konkursów

Placówka realizowała w ten sposób projekt o nazwie „Z energią za pan brat”.

Jego celem było nie tylko poznanie sposobów racjonalnego wykorzystywania energii, ale również podnoszenie świadomości ekologicznej naszych uczniów, ich rodziców i całej społeczności lokalnej – informuje dyrektor Ewa Janiszewska.

Dzięki uczestnictwu w projekcie szkoła wzbogaciła się o nowe grzejniki i ekrany odbijające ciepło. Niemniej ważna jest wiedza, o jaką wzbogaciła się młodzież, choćby przez uczestnictwo w prowadzonych przez cały rok konkursach. Na czwartkowej gali wręczono nagrody ich zwycięzcom, pokazano też wszystkie, podję-

te w ramach projektu działania.

Wszystkie przedsięwzięcia, dotyczące ochrony środowiska, poznawania odnawialnych źródeł energii są godne wspierania. Szczególnie te, w które angażuje się młodzież – nasi następcy – skomentowała projekt dyrektorka departamentu oświaty w starostwie powiatowym Danuta Wantuła.

Dodajmy, że swój projekt szkoła realizowała w ramach ogólnopolskiego programu, finansowanego przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Teraz placówka w Rudnej będzie się mogła ubiegać o międzynarodowy certyfikat Zielonych Flag, potwierdzający jej proekologiczny charakter.

MIROŚŁAWA BOŻYŃSKA

➔ Dzień dziecka w Chobieni

Nawijali cukierki, malowali twarze

W tegorocznych imprezach, zorganizowanych przez Chobieński Ośrodek Kultury z okazji Dnia Dziecka wzięło udział około stu młodych mieszkańców gminy. Bo też atrakcji było co nie miara.



Dzień rozpoczęła mini olimpiada, w której dyscypliny sportowe zastąpiły konkurencje sprawnościowe, takie jak zbijanie kręgli, kręcenie hula-hop czy nawijanie cukierka na czas. Przebranych nie było, gdyż wszyscy zawodnicy otrzymali nagrody rzeczowe i słodyczne. W międzyczasie co odważniejsi mogli za ryzykować malowanie twarzy.



Po sportowych zmaganiach przyszedł czas na ciepłą przekąskę z grilla, która – jak twierdzi Katarzyna Sobótka z CHOK – pomogła dzieciom nabrać sił przed wspólną zabawą z aktorami teatru ART-RE z Krakowa. Perypetie „Wilka i zająca” rozbawiły nie tylko młodą, ale i starszą publiczność.

MB

➔ Bezpieczeństwo w gminie

Wiecej kradli, mniej pili

Według policyjnych statystyk Rudna jest najbezpieczniejszą gminą w powiecie lubińskim.

Dane nie świadczą, oczywiście, o tym, że na terenie gminy w ogóle nie dochodziło do przestępstw. Przeciwnie – w 2010 r. było ich nawet o 10 więcej, niż w roku 2009. Ale wzrosła wykrywalność sprawców, co dowodzi skuteczności działań policji i jej współpracy z samorządem.

Z przedstawionego na ostatniej sesji raportu o stanie bezpieczeństwa wynika, że najwięcej na terenie gminy było przestępstw zakwalifiko-

wanych jako „inne”. To m.in. przypadki paserstwa, naruszenia nietykalności cielesnej, uszkodzenia ciała, naruszenia zakazów sądowych. Prawie o połowę mniej, natomiast, zarejestrowano nietrzeźwych kierowców, także wśród rowerzystów. Zwykłą tendencją mają zaś kradzieże – łupem padało wyposażenie domów w budowie i urządzeń z placów budów, sprzęt rolniczy, kable telekomunikacyjne i wreszcie – drzewo z lasów.

Wśród 141 sprawców przestępstw 17 było nieletnich. To o 12 więcej, niż w 2009 r.

MB

Sprostowanie

Tegoroczne wydatki gminy Rudna nie będą – jak pisaliśmy przed tygodniem – pomniejszone o 400 tys. zł, w części dotyczącej gospodarki mieszkaniowej. Chodziło o utworzenie w Starej Rudnej budynku socjalnego. Mieszkańcy tej wsi – z obawy przed pijaństwem i kradzieżami – rzeczywiście zaprotestowali przeciwko planom władz gminy.

Ale rada postanowiła tego zadania nie wykreślać – sprostował radny Zdzisław Szymański. – Gmina poniosła już z tytułu tej inwestycji pewne koszty, poza tym – nie będziemy przecież budować getta pod miastem.

MIROŚŁAWA BOŻYŃSKA

➔ Młodzi mieszkańcy gminy mieli okazję sprawdzić swoją wiedzę literacką. W Nieszczytach odpytywano ich z twórczości Czesława Janczarskiego, w Chobieni – z Czesława Miłosza

O Miłoszu i Misiu Uszatku

Konkurs, który odbył się w Chobieńskim Ośrodku Kultury, miał uczcić setną rocznicę urodzin noblisty i był skierowany do uczniów gimnazjów.

Sprawdzano nie tylko wiedzę na temat życia Czesława Miłosza, ale oczywiście również znajomość jego twórczości, a przy okazji –

umiejętność czytania współczesnej poezji. Konkurs wygrała drugoklasistka, Sylwia Mazurek, drugie miejsce zajęła Natalia Konopacka, zaś trzecie Marzena Smulska.

Nieco młodszy wiekiem byli uczestnicy konkursu, przeprowadzonego w bibliotece w Nieszczytach. Tu przygotowano pytania, związane z życiem i twór-

czością zmarłego przed 40 laty Czesława Janczarskiego. Autor, poeta nawet wśród dorosłych znany jest najbardziej z tego, że wymyślił postać Misia Uszatka. Niektórzy mieli okazję przypomnieć sobie, że – przypomina bibliotekarz Małgorzata Hopej – „okłapnięte uszko jest po to, aby zatrzymywało bajki”. Dosko-

nałą wiedzą z twórczości Czesława Janczarskiego popisał się: Natalia Kowynia, Szymon Roskosz i Jakub Lechman (w pierwszej grupie wiekowej) oraz Katarzyna Chałoń, Dawid Roskosz i Dominik Mazurek (w grupie drugiej). Wyróżnienia otrzymali Michał Roskosz i Adrian Chałoń.

MB



Konkurs z wiedzy na temat twórczości Czesława Miłosza był również sprawdzianem umiejętności czytania współczesnej poezji. Laureatki zażyły na gratulacje



T V
REGIONALNA

Telewizja dostępna w sieci kablowej UPC na kanale C-41.
Nadajemy w sieci FONET na kanale K-56. www.tv.lubin.pl



T V
REGIONALNA

CZWARTEK 09.06.2011

18.00 Kurier powiatowy
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Studencki kwadrans, odc. 5
– program publicystyczny
19.10 Skuteczni z Dolnego Śląska
odc. 9 – program
publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Grębocice – przyjazna gmina,
odc. 3 – program publicystyczny



Kurier powiatowy

Wcześniej zapowiedzi stały się faktem. Mowa o przekształceniu szpitala w spółkę prawa handlowego. Akt założycielski, powołujący do życia Regionalne Centrum Zdrowia został podpisany 27 maja. Właścicielem spółki w całości jest powiat lubiński. Zarząd nie wyklucza jednak zbycia części udziałów na rzecz innych samorządów, które zechcą dokapitalizować Regionalne Centrum Zdrowia. W tym odcinku programu „Kuriera powiatowego” wicestarosta powiatu lubińskiego, Krzysztof Maj przedstawi Państwu etapy przekształcenia szpitala w spółkę, cele, korzyści oraz perspektywy na przyszłość. W materiale znajdziecie również Państwo odpowiedź na najczęściej zadawane pytania, których adresatami są mieszkańcy naszego powiatu.

czwartek, godz. 18

PIĄTEK 10.06.2011

18.00 Na szlakach historii
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Magazyn sportowy
19.10 Panorama powiatu
polkowickiego, odc. 4
– program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Nasza kamera - reportaż



Na szlakach historii – Muzeum Miejskie w Wałbrzychu

Wałbrzyskie muzeum zostało założone w 1908 r. przez niemieckie towarzystwo regionalne. Z czasem opiekę nad zbiorami przejął ówczesny Zarząd Miejski w Wałbrzychu, a jego kolekcje przeniesiono do reprezentacyjnego pałacu Albertach. Po drugiej wojnie światowej zbiory wałbrzyskiego Muzeum zostały zabezpieczone przez miejscowe władze terenowe, a następnie z chwilą powołania pierwszego personelu pod kierunkiem Marka Sagana, pierwszego kustosa i kierownika w powojennej historii muzeum, uporządkowane i przygotowane do ponownej ekspozycji. Obecnie znajduje się tam bardzo bogata kolekcja minerałów, ceramiki, starodruków oraz mebli i obrazów. Muzeum to posiada również dział, którym jest część zabytkowej kopalni węgla Julia.

piątek, godz. 18

SOBOTA 11.06.2011

10.00 Na szlakach historii
– program historyczny
10.30 Wydarzenia, sport
11.00 Magazyn sportowy
11.10 Grębocice – przyjazna gmina – program publicystyczny
11.30 Wydarzenia, sport
11.45 Nie tylko dla kobiet – poradnik
12.00 Przerwa w programie
14.00 Wydarzenia tygodnia
14.30 Na szlakach historii – program historyczny
15.00 Wydarzenia tygodnia
15.30 Na szlakach historii – program historyczny
16.00 Przerwa w programie
18.00 Wydarzenia tygodnia
18.15 Echa Polkowic, odc. 4 – program publicystyczny
18.45 Ekodekalog, odc. 2 – program publicystyczny
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Studencki kwadrans, odc. 5 – program publicystyczny
19.50 Gmina Lubin – prawdziwy dom, odc. 2 – program publicystyczny
20.00 Wydarzenia tygodnia
20.30 Na szlakach historii – program historyczny
21.00 Wydarzenia tygodnia
21.30 Ludzie z pasją
22.00 Wydarzenia tygodnia
22.30 Na szlakach historii – program historyczny
23.00 Wydarzenia tygodnia
23.30 Na szlakach historii – program historyczny
00.00 Przerwa w programie

NIEDZIELA 12.06.2011

06.00 Wydarzenia tygodnia
06.30 Na szlakach historii – program historyczny
07.00 Wydarzenia tygodnia
07.30 Na szlakach historii – program historyczny
08.00 Wydarzenia tygodnia
08.30 Ludzie z pasją
09.00 Wydarzenia tygodnia
09.30 Motostacja
10.00 Wydarzenia tygodnia
10.30 Mongolowie u bram Legnicy – 770 lat później – reportaż
10.45 Ekodekalog, odc. 1 – program publicystyczny
11.00 Wydarzenia tygodnia
11.30 Naturalnie Przemków, odc. 3 – program publicystyczny
11.50 Panorama powiatu polkowickiego, odc. 3 – program publicystyczny
12.00 Przerwa w programie
14.00 Wydarzenia tygodnia
14.30 Ludzie z pasją
15.00 Wydarzenia tygodnia
15.30 Na szlakach historii – program historyczny
16.00 Przerwa w programie
18.00 Mongolowie u bram Legnicy – 770 lat później – reportaż
18.15 Skuteczni z Dolnego Śląska odc. 9 – program publicystyczny
19.00 Wydarzenia tygodnia
19.30 Każdy osiągnie sukces – program publicystyczny
19.45 Naturalnie Przemków, odc. 4 – program publicystyczny
20.00 Wydarzenia tygodnia
20.30 Na szlakach historii – program historyczny
21.00 Wydarzenia tygodnia
21.30 Ludzie z pasją
22.00 Wydarzenia tygodnia
22.30 Na szlakach historii – program historyczny
23.00 Wydarzenia tygodnia
23.30 Na szlakach historii – program historyczny
00.00 Przerwa w programie

PONIEDZIAŁEK 13.06.2011

18.00 W świat drezną
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Echa Polkowic, odc. 4
– program publicystyczny
19.25 Studencki kwadrans, odc. 5
– program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Legnicki park miejski
– reportaż



W świat drezną

Mistrzostwa Polski w dreźnowaniu, czyli push-pull party po raz ósmy odbyły się niedawno w Walimiu. Impreza ta już tradycyjnie odbyła się na terenie nieczynnej stacji kolejowej w Jugowicach. W tym roku całe przedsięwzięcie zorganizowano w stylu retro. Organizatorzy tematyką festynu nawiązali do tak powszechnych w okolicy pamątek z końca II wojny światowej. Wyjątkowo gośćmi i razem współorganizatorami byli rekonstruktorzy z wrocławskiej Grupy Rekonstrukcji Historycznej Festung Breslau. Uświetnili oni swoją obecnością imprezę, a w trakcie przerwy prezentowali potyczki wojenne, w której pod naporem Armii Czerwonej padły ostatnie bastiony wojsk niemieckich. Nie zabrakło oczywiście drezn, na których można było pojeździć.

poniedziałek, godz. 18

WTOREK 14.06.2011

18.00 Galeria Kozia Szyja
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Każdy osiągnie sukces
– program publicystyczny
19.25 Gmina Lubin – prawdziwy dom, odc. 2 – program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Nie jesteś sam, odc. 4
– program publicystyczny



Galeria Kozia Szyja

Ci którzy nigdy nie bawili się gliną, czują, że musi to być przyjemne spełnienie, ale gdy spogląda się na powstające z bryki gliny garnki, zwierzaki czy formy abstrakcyjne, to przychodzi na myśl same przyjemne chwile. Artystka Agata wraz ze swoim mężem marzyli o tym by zamieszkać w pięknym domu na górze. Zadbali o to by mieć własny piec do wypalania ceramiki. Teraz tworzą i prowadzą zajęcia dla dzieciaków. Agata najczęściej rzeźbi w glinie i maluje. Czasami występuje w spektaklach teatralnych, a w swoim domu w galerii na poddaszu sprzedaje swoje dzieła sztuki i jest zawsze, przy boku swojego męża. Leszek oprócz tego że uczy w szkole również dużo tworzy. Pomaga mu w tym miejsce które jak mówi ma magiczną moc.

wtorek, godz. 18

ŚRODA 15.06.2011

18.00 Bitwa o twierdzę Nysa
18.30 Wydarzenia, sport
19.00 Grębocice – przyjazna gmina, odc. 3 – program publicystyczny
19.15 Skuteczni z Dolnego Śląska, odc. 9 – program publicystyczny
19.30 Wydarzenia, sport
19.45 Nie daj się przestępcom, odc. 2 – program publicystyczny



Bitwa o twierdzę Nysa

Inscenizacja bitwy o Nysę z 1807 r. wojsk napoleońskich i pruskich, to największe tego rodzaju wydarzenie w Polsce skupiające prawie 600 żołnierzy z czasów napoleońskich. Bitwa, odbyła się na przedpolu XVIII wiecznego i niezwykle atrakcyjnego obiektu fortecznego. W przedstawieniu wzięły udział historyczne regimenty wojsk wystawione przez towarzystwa miłośników historii i batalistki z kilku państw: Polski, Czech, Węgier, Niemiec i Białorusi. Bitwa była niezwykle barwna i spektakularna. Dużo huk i dymu, a przede wszystkim kolorowe stroje były niezwykle atrakcją. Udział w bitwie oprócz żołnierzy wzięło też trzydzieści markietanek. Widowisko było kopią wydarzeń z 1807 roku, kiedy pod miasto podeszły wojska Napoleona.

środa, godz. 18

Powtórki programów co dwie godziny

REKLAMA

OSiR Lubin zaprasza!

Akcja Lato!

25 czerwca (sobota), godz. 9.00 - Gimnazjum nr 1
Streetball – turniej koszykówki ulicznej (kat. open)

6 lipca (środa), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna – Turniej Dzikich Drużyn (Rocznik 1997 i młodszy)

7 lipca (czwartek), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna – Turniej Dzikich Drużyn (Roczniki 1995-96)

16 lipca (sobota), godz. 10.00 - Park Wrocławski
Krok po kroku z Nordic Walking – Letnie Grand Prix Lubina
(Dla dzieci i młodzieży)

18 lipca (poniedziałek), godz. 11.00 - OSiR
Letnie Mistrzostwa Lubina w Kręglarstwie

20 lipca (środa), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna – Turniej Dzikich Drużyn (Rocznik 1997 i młodszy)

21 lipca (czwartek), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna – Turniej Dzikich Drużyn (Roczniki 1995-96)

25 lipca (poniedziałek), godz. 10.00 - OSiR
Turniej tenisa dla dzieci i młodzieży

1 sierpnia (poniedziałek), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna plażowa (drużyny 5-osobowe)

3 sierpnia (środa), godz. 11.00 - OSiR
Siatkówka plażowa (drużyny 2-osobowe)

8 sierpnia (poniedziałek), godz. 13.00 - OSiR
Zawody pływackie - basen otwarty

10 sierpnia (środa), godz. 11.00 - OSiR
Gry i zabawy dla najmłodszych – kręgle i piłkarzyki

16 sierpnia (wtorek), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna - Turniej Dzikich Drużyn - finały (Rocznik 1997 i młodszy)

17 sierpnia (środa), godz. 11.00 - OSiR
Piłka nożna - Turniej Dzikich Drużyn - finały (Roczniki 1995-96)

27 sierpnia (sobota), godz. 11.00 - OSiR
Zawody siatkarskie z niespodzianką – trawa (drużyny 6-osobowe)

27 sierpnia (sobota), godz. 14.00 - OSiR
Mistrzostwa Lubina w siłowaniu na rękę – zakończenie Akcji Lato

BASENY KRYTE Ustronie i Centrum 7: cena biletu: 5 zł (do godz. 17.00, poniedziałek-piątek)

BASEN ODKRYTY: bilet normalny: 5 zł, bilet ulgowy: 3 zł

Szczegółowe informacje na stronie www.osirlubin.pl

OSiR LUBIN

SPONSORZY I PARTNERZY



PATRONI MEDIALNI:

strona pod patronatem

MKS ZAGŁĘBIE LUBIN

ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO



Lubinianki zagrały w reprezentacji

Bramki miedziowych

W pierwszym meczu fazy play-off o awans do MŚ kobiet 2011, Polska przegrała w Elblągu z Danią 16:23 (8:8). Na parkiecie zobaczyliśmy cztery zawodniczki KGHM Metraco Zagłębia Lubin, które zdobyły łącznie pięć bramek. Dwa razy do bramki rywalek trafiła Karolina Semeniuk-Olchawa. Po jednej bramce rzuciły: Joanna Obrusiewicz, Kinga Byzdra i Klaudia Pielesz.



Z KGHM Metraco Zagłębia Lubin w reprezentacji Polski zagrała między innymi Kinga Byzdra

Do przerwy spotkanie było wyrównane, dość powiedzieć, że pierwsza połowa zakończyła się remisem po 8. Niestety w drugiej partii zobaczyliśmy już zupełnie inny polski zespół. Nieuważna gra i straty w ataku oraz brak recepty na zabójcze kontry rywalek sprawiły, że na kwadrans przed końcem Dunki prowadziły już 17:10 i do ostatniego gwizdka kontrolowały przebieg meczu.

Przed meczem z Danią biało-czerwone rozegrały dwa spotkania towarzyskie z Holandią, przegrywając kolejno 27:28 (17:13) i 30:37 (16:20). W meczach wystąpiły cztery zawodniczki KGHM Metraco Zagłębia Lubin: Joanna Obrusiewicz, Kinga Byzdra, Klaudia Pielesz i Karolina Semeniuk-Olchawa.

ŁUKASZ LEMANIK

Polska - Dania 16:23 (8:8)

POLSKA: Baranowska - Kudłacz 5, Koniuszaniec 2, Semeniuk-Olchawa 2, Byzdra 1, Dworaczek 1, Gleń 1, Niedźwiedz 1, Obrusiewicz 1, Pielesz 1, Stachowska 1, Polenz, Wilamowska, Zalewska.

Holandia - Polska 28:27 (13:17)

POLSKA: Mikszto, Kowalczyk - Gleń 2, Stachowska 1, Niedźwiedz 3, Dworaczek 2, Polenz 3, Kudłacz 7, Koniuszaniec 2, Obrusiewicz 4, Semeniuk-Olchawa 1, Byzdra 2, Wilamowska.

Holandia - Polska 37:30 (20:16)

POLSKA: Kowalczyk, Mikszto - Gleń 1, Niedźwiedz 3, Dworaczek 4, Polenz 2, Pielesz 3, Zalewska 1, Koniuszaniec 1, Obrusiewicz 5, Semeniuk-Olchawa 4, Byzdra 6, Stachowska, Kulwińska.

Wywiad z Bartłomiejem Tomczakiem, zawodnikiem MKS Zagłębia Lubin

Stracony sezon

Jak ocenisz miniony sezon w wykonaniu Zagłębia Lubin?

Były bardzo małe różnice punktowe między ósmym a czwartym miejscem. Nie udało nam się wywalczyć miejsca w czwórkę, a to było priorytetem, żeby później grać o wyższe cele. Po fazie zasadniczej zajęliśmy ósme miejsce, a na koniec sezonu uplasowaliśmy się jedno miejsce wyżej. Można więc powiedzieć, że sezon jako drużyna mieliśmy stracony.

Czego zabrakło do tego, aby walczyć o wyższe cele?

Wydaje mi się, że w ciągu całego sezonu nie radziłyśmy sobie dobrze w obronie, co wcześniej było naszą wizytówką. W tym roku graliśmy bardzo słabo w defensywie i nie pomógł nam jeden z lepszych ataków w lidze. Myślę, że to zaważyło w największym stopniu na naszym niskim miejscu na zakończenie sezonu. Straciliśmy też zbyt dużo punktów w meczach, które mogliśmy i powinniśmy wygrać.

Jaki był najlepszy, a jaki najgorszy mecz w waszym wykonaniu według ciebie?

Pomimo tego że przegraliśmy, myślę, że najlepsze zawody zagramiśmy w rundzie

zasadniczej na własnym parkiecie z Vive Kielce. Naprawdę niewiele brakowało, abyśmy sprawili wtedy sporą niespodziankę. Meczów słabszych w naszym wykonaniu na pewno było kilka. To te spotkania z teoretycznie słabszymi rywalami, z którymi nie udało nam się wygrać. Właśnie w tych meczach popełnialiśmy zbyt dużo prostych błędów, które zaważyły na końcowym wyniku.

ŁUKASZ LEMANIK



– Wydaje mi się, że w ciągu całego sezonu nie radziłyśmy sobie dobrze w obronie, co wcześniej było naszą wizytówką – stwierdza Bartłomiej Tomczak

Wywiad z Karoliną Semeniuk-Olchawą, rozgrywającą KGHM Metraco Zagłębia Lubin

Przyszłedt czas na odpoczynek

Emocje związane z wielkim finałem play-off powoli opadają. Co czuje świeżo upieczona mistrzyni Polski?

Cieżko opisać słowami, to co się czuje. Złoto pierwszy raz powędrowało do Lubina i według mnie zdobyłyśmy je jak najbardziej zasłużenie. Jak widać, marzenia się spełniają, bo kiedy przychodziłam do Zagłębia powiedziałam, że przyjdę tutaj po medal. Konkretnie miałam na myśli ten medal z najcenniejszego kruszcu.

Czy myślisz już o przyszłym sezonie?

Na to przyjdzie jeszcze czas. Ten niezwykle udany dla nas sezon dopiero dobiegł



– Teraz przyjdzie czas na odpoczynek po tych wyczerpujących rozgrywkach – mówi Karolina Semeniuk-Olchawa (z prawej), na zdjęciu z trenerką Bożeną Karkut

końca i teraz przyjdzie czas na odpoczynek po tych wyczerpujących rozgrywkach. Przypomnę, że oprócz złotego medalu mistrzostw Polski zdobyłyśmy także drugi raz w historii Puchar Polski.

Mówi się, że zakończyła się pewna era – era SPR-u Lubin. Czy według ciebie teraz przyszedł czas na dominację Zagłębia?

Nie chcę prorokować tego, co będzie w przyszłym sezonie, a co dopiero w przyszłych latach. Mam nadzieję, że ten miniony sezon był przełomowym. Trzeba było pokonać w końcu ten SPR, bo zawodniczki, które przez lata wiodły tam prym, zakończyły karierę. Gdybyśmy wygrały

za rok w finale z SPR-em, ale już z innymi zawodniczkami, to pewnie mówiłoby się, że to nie taki duży sukces. Mi obojętnie marzyło się, żeby wygrać z takimi zawodniczkami jak Monika Marzec czy Sabina Włodek.

Mistrzostwo Polski jest przepustką do gry w eliminacjach do elitarnych rozgrywek Ligi Mistrzyń...

Na pewno chciałybyśmy wystąpić w tych rozgrywkach, bo grają tam najlepsze zespoły na Starym Kontynencie. Zdajemy sobie jednak sprawę, że awansować do tych elitarnych rozgrywek nie będzie łatwo.

ŁUKASZ LEMANIK

➔ Kto i ile czasu grał w tym sezonie w barwach Zagłębia Lubin. Statystyczne podsumowanie rozgrywek ekstraklasy

Isailović grał najczęściej

W minionym sezonie w barwach Zagłębia w lidze zagrało aż 29 zawodników. Trenerzy Marek Bajor i Jan Urban próbowali różnych sposobów ustawienia zespołu. Przez kontuzje i wykluczenia spowodowane kartkami i zawieszenia za udział w aferze korupcyjnej byli do tego zmuszeni.



W sumie najwięcej spotkań, bo 27 rozegrał Csaba Horvath

Fot. Tomasz Folia

Bramkarze	
Bojan Isailovic	27/0
Aleksander Ptak	3/0
Obrońcy:	
Grzegorz Bartczak	8/0
Mateusz Bartków	1/0
Fernando Dinis	9/0
Csaba Horvath	27/0
Przemysław Kocot	20/1
Costa Nhamoinesu	11/0
Sergio Reina	19/0
Bartosz Rymaniak	22/0
Michał Stasiak	12/2
Pomocnicy:	
David Abwo	15/1
Mateusz Bartczak	15/5
Adrian Błąd	9/0
Patryk Bryła	2/0
Damian Dąbrowski	16/0
Martins Ekwueme	13/0
Dominykas Galkevicius	1/0
Łukasz Hanzel	25/1
Amer Osmanagic	17/0
Adrian Rakowski	4/0
Kamil Wilczek	16/2
Napastnicy:	
Duszan Djokić	6/0
Wojciech Kędziara	13/2
Szymon Pawłowski	19/5
Dawid Plizga	23/4
Dennis Rakels	4/0
Mouhamadou Traore	25/4
Arkadiusz Woźniak	20/2

W składzie brakowało stabilizacji. Tacy piłkarze, jak Grzegorz Bartczak, Michał Stasiak i Costa Nhamoinesu przed sezonem byłiby pewniakami do składu. Znaczną część rozgrywek jednak stracili. Bartczak na początku sezonu doznał kontuzji i potem nie pojawił się już w ogóle na boisku. Później i tak by nie mógł, bo został zawieszony przez klub. Stasiak jesienią nie spisywał się najlepiej, za to wiosną rozpoczął udanie, ale podobnie, jak Bartczak został zawieszony.

Osobnym przypadkiem jest Costa Nhamoinesu. Lewy obrońca był pewnym punktem zespołu w ostatnich latach, ale nie w tym sezonie. Raz, że często miał kontuzje, a dwa że jego forma była daleka od optymalnej. Na dodatek w brutalny sposób w potyczce z Polonią Bytom sfaulował Przemysława Trytkę. Z tego powodu nie mógł zagrać w kilku spotkaniach. Później i tak nie dostał więcej szansy od trenera Urbana. Oficjalnym powodem była kontuzja, ale raczej nie o to chodziło.

W sumie najwięcej spotkań, bo 27 rozegrali Bojan Isailović i Csaba Horvath. Serb spędził na boisku jednak więcej minut. Dokładnie 2430. W gronie 29 piłkarzy najmniej czasu zagrał Mateusz Bartków. Przebywał na murawie zaledwie minutę w potyczce z Jagiellonią Białystok.

Najlepszymi strzelcami drużyny byli Szymon Pawłowski i Mateusz Bartczak. Zdobyli po pięć goli. Bartczak taki bilans wypracował sobie jesienią. Przed rundą rewanżową odszedł do Cracovii. **DAWID SOŁTYS**

➔ Zawody w Jarosławcu

Gratka dla miłośników koni

Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego odbędzie się w najbliższy weekend w Jarosławcu.

Organizatorem ogólnokrajowych zawodów jest miejscowy Ośrodek Sportów Konnych. To kolejna impreza z cyklu Świtoń-Paczkowski TOUR.

Już od soboty zawodnicy konkurują będą w czterech klasach ogólnopolskich (CNC 1*, CNC P, CNC L, CNC LL) – skoki, ujeżdżenie i kros. Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego (WKKW) to jedna z dyscyplin olimpijskich w jeździectwie.

Współzawodnictwo jest najpełniejszym sprawdzianem

nem wytrzymałości, poziomu wytrenowania i wszechstronności jeźdźcy oraz konia. WKKW często nazywana jest królową wszystkich dyscyplin jeździeckich.

Dodatkową atrakcją w czasie najbliższych zawodów będzie wesołe miasteczko, plac zabaw i przejażdżki na kucyku dla dzieci. Podniebienia smakoszy radować będą potrawy z grilla, a dla najmłodszych wata cukrowa i popcorn.

Zawody rozpoczynają się w sobotę od godziny 9, a zakończenie imprezy planowane jest na niedzielę uroczystym wręczeniem nagród o godzinie 14.

JOANNA MICHALAK



Fot. Archiwum organizatora

Współzawodnictwo jest najpełniejszym sprawdzianem wytrzymałości, poziomu wytrenowania i wszechstronności jeźdźcy oraz konia

➔ W pięć tygodni piłkarze rozegrają dziewięć sparingów

Znane ważne terminy

Sezon 2010/2011 przeszedł do historii. Lubiniści piłkarze powyjeżdżali na urlopy, a do treningów wrócą 28 czerwca. Pierwszy mecz ligowy 30 lipca. To najważniejsze terminy w najbliższym czasie dla Zagłębia.

Trener Jan Urban dał wolne swoim graczom do 28 czerwca. Wtedy rozpocznie się okres przygotowawczy, w czasie którego Zagłębie rozegra przynajmniej dziewięć sparingów.

Na początek zespół przejdzie badania wydolnościowe. 5 lipca wyjedzie na zgrupowanie do Grodziska Wielkopolskiego. Tam przebywać będzie do 16 lipca i rozegra pięć sparingów. Rywalami będą Omonia Nikozja (11 lipca), GKS Bełchatów (13 lipca), Warta Poznań (15 lipca) i Korona Kielce (16 lipca). W przypadku jednego terminu przeciwnik nie jest jeszcze znany. W trakcie ustalania są też trzej rywale drużyny po zgrupowaniu w Grodzisku. Pewnym jest za to starcie z Górnikiem Polkowice (20 lipca).

Start sezonu w ekstraklasie zaplanowano na 30 lipca. W pierwszej rundzie sezonu piłkarze Zagłębia rozegrają aż siedemnaście spotkań. Ostatnie 11 grudnia. Początek rundy rewanżowej – 18 lutego.

DAWID SOŁTYS

➔ Priorytetem w Zagłębiu jest odświeżenie linii obrony. Duża część zawodników grająca na tej pozycji odchodzi z Lubina

Transferowa karuzela

Decyzje odnośnie przyszłości kilku piłkarzy Zagłębia Lubin zostały już podjęte. Trener Jan Urban nie widzi w składzie na nowy sezon Fernando Dinisa, Amira Osmanagica, Wojciecha Kędziory, Przemysława Kocota oraz Szymona Kapiasa.

Tylko Kapias ma obowiązującą jeszcze na rok umowę z miedziowym klubem. Pozostałym graczom kontrakty kończą się 30 czerwca. Będą musieli szukać sobie nowych pracodawców. Szkoleniowiec Zagłębia ani razu nie skorzystał z usług Kędziory i Kapiasa. Często stawiał na Kocota, a grali u niego również Dinis i Osmanagic.

Można jednak powiedzieć, że trzej ci zawodnicy występowali na boisku, bo Urban nie miał alternatywy, szczególnie w obronie.

W sumie odeszło już sześciu zawodników, bo wcześniej klub za porozumieniem stron rozwiązał kontrakty z czołowy-

mi niegdyś piłkarzami zespołu Grzegorzem Bartczakiem i Michałem Stasiakiem.

Przebudowa linii defensywnej okazuje się więc niezbędna. Zagłębie w tym celu pozyskało już dwóch obrońców Polonii Bytom Michała Hanka i Błażeja Telichowskiego. To jednak nadal za mało defensorów i można spodziewać się kolejnych wzmocnień.

Niestety lubinianie do listy strat prawdopodobnie będą musieli dopisać też jednego z najlepszych graczy sezonu Dawida Plizgę. Jemu kończy się kontrakt, a rozmowy w sprawie przedłużenia nie przyniosły skutku. Plizga przyjął ofertę Jagielloni Białystok. Zdaniem piłkarza, wódcze klubu z Podlasia byli najbardziej konkretni. Białostocczanie w nowym sezonie grać będą w Lidze Europy.

Nieustannie pojawiają się też plotki o odejściu Szymona Pawłowskiego.



Fot. Tomasz Folia

Zdaje się jednak że czołowym zawodnikiem miedziowych przynajmniej w tym okienku transferowym nie ruszy się z Lubina. Klub, który najbardziej zabiegał o usługi Pawłowskiego – Lech Poznań – nie zakwalifikował się do europejskich pucharów i teraz tnie koszty. Właściciel kolejorza zapowiedział, że nie będzie pieniędzy na transfery. Zresztą Lech Pawłowski chciał zimą i teraz jego transfer do Poznania przycichł. Pojawiły się za to głosy, że być może sięgnie po niego Legia Warszawa.

DAWID SOŁTYS

Niestety lubinianie do listy strat będą musieli dopisać jednego z najlepszych graczy sezonu Dawida Plizgę. Kończy mu się kontrakt, a rozmowy w sprawie przedłużenia nie przyniosły skutku

Do serca przytul psa

Niedierpliwy zwierzyniec

Trzy szczeniaki i kotka czekają w lecznicy Animvet na ludzi o dobrych sercach, którzy zechcą je przygarnąć.

Czarno-podpalana siedmioletnia suczka jest ostatnią z piątki znalezionych przy śmietniku zwierzątek. Jej rodzeństwo znalazło już nowe domy. Jej na razie nikt nie chciał, być może dlatego, że przy swoich braciach wydawała się mniej-
sza i słabsza. Jednak jest psem bardzo radosnym i zdrowym. Weterynarz liczy więc, że wkrótce znajdzie się dla niej jakiś właściciel.

Oprócz tej suczki w lecznicy czekają jeszcze kremowobiała czteromiesięczna kundelka, dziesięciomiesięczny kundelek w białe łatki oraz kotka.

Kremowobiała suczka w lecznicy przebywa najkrócej. Ta słodka psinka została znaleziona przez dziewczynki, które w sobotę bawiły się na placu zabaw na osiedlu Świerczewskiego. Rodzice dzieci przekazali bezpieczne zwierzę do lecznicy przy ul. Słowiańskiej.

Kundelka znaleziono zaś na ulicy Kruczej. – Piesek jest bardzo spokojny i ułożony, nauczony, by nie załatwiać się w domu – komplementuje mieszańca Angelika Janosik z lecznicy Animvet. – Jest dość wychudzony, bo widać mu nawet żebra – dodaje.

Oprócz psów jest jeszcze kotka. Jest zadbana, ma nawet przycięte pazury. Dwuletnie stworzenie od paru dni błąkało się w okolicach Rynku.

Osoby gotowe zaopiekować się zwierzętami, proszone są o kontakt osobisty lub telefoniczny z lecznicą - (76) 842-17-88, w godzinach 9-18.

MARTA CZACHÓRSKA



HOROSKOP

Baran

W pracy tydzień ten może przytłoczyć Cię ilością obowiązków. Zgromadź więc potrzebne siły by im sprostać. Pracę zacznij od najważniejszych spraw, a robiąc coś, skupiaj się wyłącznie na tej jednej rzeczy.

Byk

Być może zaczynasz właśnie jakiś nowy etap w swoim życiu. Brak Ci jeszcze wiedzy i doświadczenia, dlatego możesz czuć się niepewnie w niektórych sytuacjach, które w tym tygodniu się wydarzą.

Bliźnięta

Być może w tym tygodniu wydarzy się coś, na co nie będziesz miał wpływu, a co silnie wpłynie na Ciebie. Wydarzenia tego typu są zawsze wyzwaniem, dzięki któremu możemy się bardziej rozwinąć.

Rak

Przyjdzie Ci trochę poczekać w pracy na zyski płynące z Twoich działań. Będzie to okres na zbieranie sił i jednocześnie nauka cierpliwego czekania. Ale jest to również okres przed „żniwami” w Twoim życiu.

Lew

Nadchodzi tydzień spokoju. Po trudnych chwilach teraz odpoczniesz i zaczniesz nabierać sił. Lepsza praca, satysfakcjonujące relacje z partnerem są w zasięgu twojej ręki. Wystarczy tylko się skoncentrować.

Panna

Musisz wyjść poza dotychczasowy stan rzeczy, by dać szansę miłości i twórczości. W tym tygodniu moc koncentruje się wokół twojej siły przyciągania innych. Wzbudziś mieszane uczucia podziwu oraz zazdrości.

Waga

Nadchodzący tydzień w pracy będzie wymagał od Ciebie energicznego działania by zrealizować wszystkie zadania, do których się zobowiązałeś lub sam je przed sobą postawiłeś. Jednak taki pęd sprawiać Ci będzie dużą przyjemność.

Skorpion

Tydzień ten będzie dla Ciebie okresem umacniania swojej pozycji w pracy. Już i tak sporo osiągnąłeś, masz więc dość silne zdanie w grupie. Jesteś również w bardzo dobrym miejscu jeśli chodzi o dalsze pięcie się w górę.

Strzelec

Masz przed sobą w pracy kilka długofalowych zadań i ich wykonania nie możesz ciągle odkładać na później. Warto naprawdę wziąć się do pracy i przestać czekać, że zrobi się samo.

Koziorożec

W pracy w tym tygodniu bardziej nstaw się na wysiłek intelektualny niż fizyczny, gdyż w ten sposób więcej zdasz. Słuchaj również rad osób bardziej doświadczonych od Ciebie, ale też nie stosuj ich na ślepo.

Wodnik

W pracy w tym tygodniu pojawi się przed Tobą jakiś bardzo ważny wybór. Rozważnie rozpatrz więc wszystkie możliwości, bo od tego jak wybierzesz będzie zależała najbliższa twoja przyszłość.

Ryby

Tydzień ten przyniesie Ci ożywienie techniczne. Poczujesz przypływ sił vitalnych - to pozytywne nastawienie pozwoli Ci sprostać niejednemu wyzwaniu. Praca sprawiać Ci będzie przyjemność.

reklama

HELIOS

REPERTUAR LUBIN OD 10.06.2011 do 16.06.2011
PREMIERY:

❖ BEAT THE WORLD. TANIEC TO MOC! – OD LAT 12, PROD. KANADA – 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30, 21.30...
❖ MELANCHOLIA – OD LAT 15, PROD. DANIA, FRANCJA – 17.00, 20.45...

POZOSTAŁE TYTUŁY:

❖ KAC VEGAS W BANGKOKU – OD LAT 15, PROD. USA – 09.45, 12.00, 14.15, 18.00, 20.15, 22.30...
❖ UWIKŁANIE – OD LAT 15, PROD. POLSKA – 12.00, 14.30, 19.45, 22.15...
❖ 3D PIRACI Z KARAIBÓW: NA NIEZNANYCH WODACH – OD LAT 12, PROD. USA – 10.45, 13.30, 16.15, 19.00, 21.45...

FILMY DLA DZIECI:

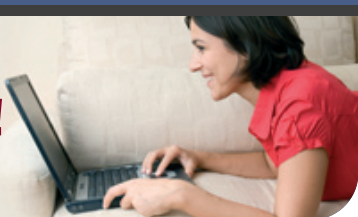
❖ 3D KUNG FU PANDA 2 – B.O., PROD. USA – 09.00, 11.15, 15.45, 18.30...
❖ KUNG FU PANDA 2 – B.O., PROD. USA – 13.30...
❖ 3D GNOMEO I JULIA – B.O., PROD. USA, WIELKA Brytania – 16.30...
❖ DELFIN PLUM – B.O., PROD. BRAZYLIA – 10.15...



Kino Helios
ul. Gen. Władysława Sikorskiego 20
59-300 Lubin
rezerwacja on-line:
www.heliosnet.pl
rezerwacja telefoniczna:
(076) 724 97 97
biuro kina: tel. (076) 724 97 90
biuro kina: fax (076) 724 97 91

HELIOS

Zarezerwuj bilet już dziś!
www.heliosnet.pl



PRZYŁAPANY NA ŻAGŁOWCE

Tak steruje starosta

– **Spełniam marzenia** z dzieciństwa – przyznaje starosta lubiński Tadeusz Kielan, którego w sobotę przytępaliśmy w podlegnickiej wsi, gdzie na Jeziorze Kunickim zdobywał patent żeglarski.

Szefowi powiatu w zmaganiach towarzyszył naczelnik Andrzej Pudełko, odpowiedzialny m.in. za sprawy oświatowe w lubińskim magistracie.

Obaj panowie brali udział w kilkugodzinnym egzaminie, w którym musieli się wykazać m.in. umiejętnością sterowania żagłówką. – Zdaliśmy na piątkę, choć nie wszyscy uczestnicy mogą się pochwalić tak dobrą oceną – mówi z dumą w głosie Tadeusz Kielan.

Lubińscy urzędnicy mają teraz uprawnienia żeglarskiego jachtowego. Starosta zdradził nam, że w dłuższy rejs



Fot. Joanna Michalak

– **Zdaliśmy na piątkę, choć nie wszyscy uczestnicy mogą się pochwalić tak dobrą oceną – mówi z dumą w głosie starosta Tadeusz Kielan**

wybierze się dopiero w przyszłym roku, a dotychczas zdobyte umiejętności bę-

dzie szlifował na Jeziorze Wigrzy. – Cztery kilometry od tego akwenu mieszka moja rodzina, stąd wybór akurat tego jeziora – zdradza.

Tadeusz Kielan i Andrzej Pudełko szkolili się w kunickiej bazie od marca tego roku. Jak nam zdradził instruktor, nie wszyscy uczestnicy kursu czuli się na siłach, by już teraz przystąpić do egzaminu.

JOANNA MICHALAK